NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 14 maja 1928 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Na znaną nutę...

Kraków, 13 maja

(b) Chcemy znowu poruszyć temat stary, nudny i oklepany. Nie powiemy o nim nic nowego, a nawet nie będziemy się starali powtórzyć słusznych ponad wszelką wątpliwość, a na tem miejscu już tylokrotnie podnoszonych argumentów. Mamy oczywiście na myśli nieszczęsną kwestję podatków. Przelotnie pocieszano się długo zapowiadanym i z tęsknotą wyczekiwanym okólnikiem p. ministra skarbu. Ale niestety okólnik nie poprawił w niczem sytuacji, a co gorsza — i co już wprost zakrawa na ironję — w pewnym względzie nawet ją pogorszył. Kupiectwo — począwszy od wielkich i poważnych firm, a skończywszy na ubogich straganiarzach i rzemieślnikach — pogrążone jest w czarnej rozpaczy. Przymusowe egzekucje znowu są na porządku dziennym, jak za smutnych czasów Grabskiego, a rychło patrzeć rozpocznie się też i tragiczna serja samobójstw. Jeden taki wypadek zresztą już onegdaj w Królestwie się zdarzył.

Nikt nie będzie chyba na tyle naiwnym, ażeby w rekryminacjach na rozpętany ponad wszelką miarę fiskalizm upatrywał jakąś niechęć do płacenia podatków. Podatki są koniecznością — o tem nie ma co mówić. Prawdą jest, że nikt nie płaci podatków z ochotą. Powiedział to już Bismarck: „Steuern zahlt man aus Zwang und nicht aus Patriotismus". Jakkolwiek więc największy nawet patrjota nie płaci podatków z przyjemnością, to jednak z drugiej strony nie służą chyba podatki na to, ażeby zabić w obywatelu patrjotyzm. O to też właśnie idzie. Jeżeli podatki nakładane są w miarę sił podatnika i nie mają charakteru rujnującego jego egzystencję, to obywatel spełnia swój obowiązek względem skarbu państwa ze spokojem i równowagą umysłu. Mógłby z pewnością nieraz użyć sumy, którą zanosi do urzędu skarbowego, na pokrycie jakiejś ważnej prywatnej potrzeby, ale świadomie, czy nieświadomie zdaje sobie z tego sprawę, że utrzymanie gospodarki państwowej także jest ważną, pierwszorzędną potrzebą każdego obywatela. Taki jednak spokojny i lojalny stosunek wobec fiskusu panuje tak długo, jak długo podatek nie rujnuje egzystencji obywatela i jego warsztatu pracy. W chwili, kiedy ktoś bezradnie i z rozpaczą w sercu patrzy, jak mu z domu wynoszą dobytek lub w sklepie sprzedają za bezcen towary — ustaje naturalnie wszelka rozważna refleksja na temat potrzeb i konieczności państwowych, a rodzi się głuchy ból i bezsilna, ale niemniej przeto gwałtowna rozpacz.

Czy miarodajne czynniki tego wszystkiego nie widzą? Czy są one naprawdę głuche na rozpaczliwe głosy, rozlegające się ze setek zgromadzeń kupieckich i rzemieślniczych? Czy odpowiedzialni mężowie stanu stoją na stanowisku owego demagogicznego pismaka z uczciwej pozatem i bardzo godnej półoficjalnej „Epoki", który onegdaj miał czelność nazwać ryczałtem wszystkich, którzy narzekają na wygórowane wymiary podatkowe — „oszustami i defraudantami podatkowymi"? Fałszywy alarm mogą wszak podnosić jednostki nieuczciwe, ale chyba nie cały stan kupiecki i rzemieślniczy, — cały bez wyjątku, zarówno polski, jak i żydowski.

Powie się na to: trudno, państwo potrzebuje pieniędzy. Rozmiary budżetu nie zostały podyktowane niczyjem widzimisię, lecz twardemi koniecznościami naszej sytuacji. Dobrze. Ale państwo potrzebuje pieniędzy nietylko dzisiaj, ale będzie ich potrzebowało także jutro i pojutrze. Państwo nie może być chyba mniej rozsądne i przewidujące, niż ów chłop wiejski, który szanuje swoją kurę, nie z żadnej ku niej miłości, tylko na to, ażeby mu niosła jaja i na dziś i na jutro i na święta. Nie potrzeba być żadnym prorokiem, ani ekonomistą, ażeby przewidzieć, że dzisiejsze wymiary podatkowe podkopią poprostu fundamenty, na jakich opiera się cały polski świat przemysłowy, handlowy i rzemieślniczy. Komu w bieżącym roku sprzedają się szafy, albo maszyny, albo towar ze sklepu, temu z największem prawdopodobieństwem w przyszłym roku — niczego już nie będzie można zafantować.

Podatków nie płaci się z patrjotyzmu. To prawda. Ale też — powtarzamy swoje — nie na to są podatki, ażeby w duszach obywateli patrjotyzm — zabijać.

Wojska japońskie zajęły Tsi Nan Fu

Japończycy panami miasta. — Załoga chińska rozbrojona.

Wiedeń, 12 5 PAT. Według doniesień „United Press" z Tsi Nan Fu udało się wczoraj wojskom japońskim wyrzucić załogę chińską z Tsi Nan Fu, poczem nastąpiło zawieszenie broni, w przebiegu którego odbywają się rokowania w sprawie 20,000 żołnierzy chińskich, przebywających tamże. Podczas rokowań pojawiły się nad miastem samoloty chińskie, które rzuciły ulotki, nawołujące do dalszego stawiania oporu wojskom japońskim. Komendant chiński poddał się jednak w zupełności. Japończycy zawładnęli w całości miastem oraz okolicą.

Londyn, 12 5 PAT. Według doniesień z Szanghaju wynika, że japończycy dopiero wczoraj popołudniu wtargnęli do wnętrza miasta Tsi Nan Fu, przyczem rozbroili 4000 Chińczyków. Razem skapitulowało jak już donoszono 20 tysięcy żołnierzy południowo-chińskich.

* * *

Nowy Jork, 12 5 PAT. Sekretarz stanu Kellog upoważnił konsula amerykańskiego w Tsi Nan Fu Ernesta Price do pojęcia próby pośredniczenia między nacjonalistami chińskimi a wojskami japońskiemi.

Odpowiedź włoska na pakt Kelloga

Włochy przesłały już swą odpowiedź na propozycję Kelloga. Mussolini wypowiada zupełną sympatję da pokojowej inicjatywy St. Zjedn. i ofiarowuje swoją serdeczną współpracę. Jeden z punktów odpowiedzi nawiązuje do angielskiej propozycji w sprawie zwołania konferencji prawników, przyczem Włochy wzywają St. Zjedn. do udziału w tej konferencji, któraby bez delegata St. Zjednoczonych nie miała żadnego znaczenia. W międzyczasie jednak sama Anglja zrezygnowała, jak już o tem donieśliśmy w depeszach, ze swego projektu zwołania konferencji prawników i wyraziła swoją zgodę na pakt Kelloga bez żadnych zastrzeżeń.

Ta oferta Mussoliniego serdecznej współpracy nad pacyfikację świata jest jednym z licznych paradoksów obecnej polityki międzynarodowej. Równocześnie z tą ofertą przyspieszył Mussolini zawarcie traktatu z Turcją i Grecją, by okrążyć Jugoslawję. Niedawno jego delegaci byli w Budapeszcie i oświadczyli, że Włochy popierać będą Węgry w ich walce o uzyskanie dawnych historycznych granic. Tak to w praktyce wygląda „serdeczna współpraca" Mussoliniego.

—o—

Hakenkreuzlerzy wytłukli szyby w redakcji „Katolika" w Bytomiu

Bytom, 12 5. PAT. Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem w redakcji „Katolika" w Bytomiu dużemi kamieniami rozbito ośm szyb. Sprawcami byli dwaj młodzi mężczyźni i dwie kobiety. Przed napadem śpiewali oni pieśni hakenkreuzlerowskie. Charakterystycznem jest, że rozbite zostały szyby tylko w pokojach, w których w owym czasie pracowali redaktorzy „Katolika". Sprawcy zbiegli przed przybyciem policji. Nikt nie doznał obrażeń. Zaznaczyć należy, że jest to drugi napad od czasu Świąt Wielkiej Nocy.

„Italja" wraca do Norwegji?

Wiedeń, 12 5 PAT. Dzienniki donoszą, że okręt powietrzny gen. Nobile „Italja" około 8 godzin błądził w najgęstszej mgle. Obecnie gen Nobile ma zamiar wrócić do Norwegji. Norweski okręt rządowy stwierdził, że [illegible]strem jest o pół stopnia zimniejszy niż za[illegible]j w tym czasie.

Nowy konflikt na komisji budżetowej

Skreślenie 6-miljonowego funduszu dyspozycyjnego min. spr. wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 5 Sin. Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej posiadało specjalne znaczenie a to z powodu przyjęcia całego szeregu wniosków, wymierzonych przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych. Skreślono mianowicie na wniosek posła Pragera 11 głosami przeciwko 10 cały fundusz dyspozycyjny min. spraw wewnętrznych, wynoszący 6 miljonów złotych. Dalej w dziale: województwa i starostwa skreślono 1.416.551 złotych uposażeń. Dalej skreślono niemal jedną trzecią część wydatków na policję. Wszystkie powyższe skreślenia dokonane zostały na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera. W dziale służba zdrowia przyjęto 14 głosami przeciw 9. wniosek posła Dąbskiego o wstawienie 4.300,000 na pomoc lekarską dla ubogiej ludności. W wydatkach nadzwyczajnych przyjęto 135.000 na zakład w Kobierzynie Na tem głosowanie zakończono w drugiem czytaniu.

W kuloarach sejmowych twierdzą, że skreślenie funduszu dyspozycyjnego jest głównie wynikiem niezadowolenia grup lewicowych z powodu ostatniego przemówienia ministra Składkowskiego w sprawie wyborów i ostatniego jego oświadczenia, że dla niego wystarcza zaufanie marszałka Piłsudskiego, czyli, że o zaufanie ciał ustawodawczych dbać nie będzie. Temu też należy przypisać skreślenie poszczególnych pozycji budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Spór o referenta

Po zakończeniu głosowania zabrał głos referent budżetu MSW pos. Polakiewicz (B. B.) który oświadcza, iż wobec powyższych skreśleń nie może podjąć referatu na plenum Sejmu. Prosi, żeby nowa większość wyłoniła z siebie referenta.

Przewodniczący pos. Byrka stwierdza, iż skreślenia te stały się głównie na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera, wobec czego zapytuje, który z tych posłów podejmie się referatu.

Pos. Prager oświadcza, iż pragnie przedtem porozumieć z marszałkiem Sejmu.

Przewodniczący zwrócił się z prośbą do posła Pragera, aby przygotował referat, na co pos. Prager odpowiedział, że w tej chwili zlecenia nie przyjmuje.

Przew. pos. Byrka zauważa, iż według regulaminu przewodniczący ma prawo w takim wypadku wyznaczyć innego referenta. W tym jednak wypadku zwrócił się tylko z prośbą.

Pos. Prager zapowiada, iż oświadczy się co do tego w ciągu dnia dzisiejszego.

Ref. pos. Polakwiecz zauważa. iż skoro przy głosowaniu okazała się nowa większość, to nie rozumie tego uciekania od odpowiedzialności. Nie wypada, aby takie decyzje załatwiano poza komisją.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) protestuje przeciwko użyciu przez referenta zwrotu, iż nowa większość ucieka od odpowiedzialności.

Przewodniczący zaznacza, iż za ten krok wezwał referenta do porządku.

Pos. Prager oświadczył, iż jeżeli się okaże, że rzeczywiście utworzyła się nowa większość, to ani on, ani stronnictwo jego nie uchyli się. Dotychczas jednak niema przeświadczenia, czy utworzyła się nowa większość.

Przewodniczący zarządził po tem wymianie zdań krótką przerwę. Po przerwie przewodniczący zakomunikował komisji, iż pos. Prager zawiadomił go listownie o przyjęciu referatu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dalsza dyskusja nad budżetem min. spraw wojsk.

Gen. Roja proponuje oszczędności w budżecie.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Wiceminister gen. Konarzewski złożył dodatkowe wyjaśnienia w sprawie zwolnienia kilku wyższych oficerów, co zarzucano podczas wczorajszej dyskusji, poczem zabrał głos pos. gen. Roja (Str. Chł.), podkreślając niewspółmierną wysokość budżetu do stanu ekonomicznego kraju. — Wydatki przewidziane w budżecie ministerstwa spraw wojskowych nie wyczerpują jeszcze kosztów obrony państwa, gdyż w innych ministerstwach ukryte są pewne pozycje na ten cel. Możnaby poczynić pewne oszczędności przez zręczne urlopowanie szeregowych nie zawodowych. Wystarczyłoby zupełnie wyszkolenie szeregowych w ciągu 12 miesięcy. — W ten sposób zaoszczędzonoby 3 milj. zł.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji wyznaczone zostało na poniedziałek godz. 10.30 przedpołudniem.

—o—

Konferencja w prezydjum rady ministrów

Warszawa. 12. 5. Sin. W sali prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja z udziałem wicepremjera Bartla, ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego, wicemin. Jaroszyńskiego oraz prezesa klubu jedynki Sławka. Konferencja pozostaje w związku z przebiegiem głosowania na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej.

Poseł rumuński u marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 5. Sin. Dziś przedpołudniem marszałek Piłsudski przyjął w apartamentach swoich w generalnym inspektoracie armji posła rumuńskiego Devilla. Konferencja dotyczyła stosunków polsko-rumuńskich, przyczem poseł rumuński złożył szczegółowe sprawozdanie o obecnych stosunkach politycznych w Rumunji.

Poseł Putek żąda konfiskaty interdyktu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 5. Dzisiejszy „Robotnik“ donosi: Poseł dr. Putek (Wyzwolenie) wystosował do wojewody krakowskiego p. Darowskiego list, w którym zaznacza m. in.

„Orzeczenie zwane „interdyktem“ nie zostało mi wcale doręczone, treść zaś jego znam z gazet klerykalnych. I jako wójt gminy i jako poseł na Sejm zakładam protest przeciw treści tegoż interdyktu i postępowaniu ze mną krakowskiego arcybiskupa, a zarazem proszę, by pan wojewoda zechciał z urzędu wkroczyć w tę sprawę.

W konkluzji pos. Putek domaga się unieważnienia i konfiskaty interdyktu przez władze państwowe.

Mistyfikacja

„Express Poranny“ donosi z Sosnowca:

„Całe Zagłębie Dąbrowskie poruszone zostało sensacyjną wiadomością o aresztowaniu inż. Rogalskiego, dyrektora kopalni „Jowisz“ pod zarzutem należenia do szajki bandyckiej.

Aresztowanie to nastąpiło wśród niezwykłych okoliczności.

Rogalskiego, jako przywódcę tej bandy zdemaskował bandyta Walenty Swoboda na łożu śmiertelnem. W czasie sprzeczki na tle podziału łupów między członków bandy został on śmiertelnie ranny. Czując zbliżający się koniec życia, Swoboda złożył sensacyjne zeznania o organizacji bandy, wskazując wyraźnie na dyr. Rogalskiego, jako na jej przywódcę.

* * *

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, cała powyższa wiadomość polega na mistyfikacji. W rzeczywistości bandyta Swoboda zdemaskował na łożu śmiertelnem, jako przywódcę bandy niejakiego Rogalewicza, brata przedsiębiorcy budowlanego w Sosnowcu, nie mającego jednak nic wspólnego z inż. Rogalskim, dyrektorem kopalni Jowisz. Inżynier Rogalski wystąpił przeciwko „Expresowi Porannemu“ ze skargą sądową.

Uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy prasy w Kolonji

Celem wystawy — manifestacja pokoju i zbliżenia międzynarodowego.

Kolonja, 12 5 PAT. Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w wielkim hallu targów wystawionym nad brzegiem Renu uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy prasy. W akcie otwarcia uczestniczyli między innymi przedstawiciele rządu Rzeszy i rządu pruskiego, władze miejscowe i zamiejscowe, premjerzy wszystkich krajów związkowych Rzeszy, prezydenci większych miast niemieckich, wybitni politycy, parlamentarzyści oraz przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej. Przedstawiciele 45 państw obcych akredytowani przy rządzie niemieckim w Berlinie zjawili się niemal w komplecie.

Po produkcjach muzyczno-wokalnych nadburmistrz Kolonji dr Adenauer, witając w szczególnie serdecznych słowach przedstawicieli państw obcych, podkreślił, że głównem zadaniem wystawy kolońskiej jest podkreślenie dążenia do zbliżenia międzynarodowego i pokoju między narodami.

Przewodniczący komitetu wystawy dyr. generalny Esch w dłuższem przemówieniu skreślił przebieg powstania oraz plan wystawy.

W imieniu rządu pruskiego wygłosił następnie przemówienie premjer pruski dr Braun. W końcu minister pracy Rzeszy dr Brauns po krótkiem przemówieniu w imieniu rządu Rzeszy dokonał oficjalnego aktu otwarcia wystawy. Odśpiewaniem chóru z 9-ej symfonji Bethovena zakończyła się formalna uroczystość otwarcia wystawy, poczem uczestnicy zwiedzili gremjalnie salę wystawy.

Pakt śródziemnomorski

Włochy, Turcja, Grecja

Poseł włoski w Atenach, Arlotta poinformował greckiego ministra spraw zagranicznych Michalokopulosa, że rokowania między Włochami a Turcją o zawarcie paktu o nieagresji zostały ukończone a pakt jest już sformułowany. Włochy zwlekają z podpisem, ponieważ zależy im na tem, by Grecja przystąpiła do tego paktu.

Między Grecją a Turcją istnieją jednak jeszcze niewyrównane kwestje sporne. W zasadzie wyraziła Grecja swoją zgodę na zawarcie paktu między Turcją z tem zastrzeżeniem, że sporne kwestje mają być uregulowane drogą postępowania rozjemczego. Turcja jednakowoż odrzuciła wówczas grecką propozycję. — Pod naciskiem Włoch chce obecnie Grecja przystąpić do paktu między Turcją a Włochami, podtrzymując swe sporne pretensje, które w zasadzie mają być uregulowane drogą postępowania rozjemczego. Na wypadek, gdyby postępowanie rozjemcze nie doszło do skutku, traktat traci swoją moc.

Palestyna w raporcie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy

(Od naszego korespondenta genewskiego).

Genewa, 4 maja.

(M. K-y) Tegoroczna jedynasta z rzędu, międzynarodowa Konferencja Pracy zwołana jest do Genewy na 30 maja. W raporcie, przedłożonym Konferencji przez Dyrektora Biura Pracy o działalności Biura w roku 1927 znajduje się, podobnie jak za lat ubiegłych, również krótki ustęp, poświęcony warunkom pracy w Palestynie.

Na wstępie zajmuje się autor bezrobociem w Palestynie — zważyć należy, że omawia on sytuację zeszłoroczną i pisany jest w grudniu 1927 — i stwierdza, że stanowiło ono przeszkodę na drodze ku polepszeniu warunków pracy. „Nagły dobrobyt, jaki zapanował w Palestynie w roku 1925 — czytamy tam, — ściągnął do kraju masy imigrantów, zbyt wielkie w stosunku do możliwości natychmiastowej absorbcji. Wynikiem tego było bezrobocie, wzmagające się od jesieni 1926 roku. Według kwartalnego sprawozdania administracji palestyńskiej z 30 września 1927, uległy jednak warunki pracy w Jerozolimie i w Hajfie polepszeniu. Poważną natomiast pozostała sytuacja w Tel Awiwie, gdzie znajduje się jeszcze 5.000 do 6.000 częściowo lub całkiem bezrobotnych, zdanych na zapomogi. Rząd i instytucje Organizacji Sjonistycznej dołożyły wszelkich starań, aby znaleźć środki dla poprawy sytuacji. Szereg ważnych robót publicznych już zainaugurowano".

Omawiając dalej skalę płac robotników palestyńskich, raport dyrektora wspomina o trudnościach, wynikających z różnicy między poziomem życia robotnika żydowskiego i arabskiego; „By trudnościom tym zaradzić, zaproponowano ustalenie granicy płac minimalnych, na poziomie wprawdzie wyższym, niż dotychczasowe zarobki robotnika arabskiego, ale niższym, niż zwykła płaca robotnika żydowskiego. W uwzględnieniu tej propozycji zamianował rząd komisję, złożoną z jednego funkcjonarjusza angielskiego, jako przewodniczącego i z dwóch członków w osobach żydowskiego przedstawiciela robotników i arabskiego inżyniera, celem szczegółowego przestudjowania tego zagadnienia i złożenia odpowiednich wniosków; sprawozdanie tej komisji oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem".

Przechodząc do współżycia żydowsko-arabskiego, stwierdza raport widoczne polepszenie: „Jest faktem wielce znamiennym, tak z ekonomicznego, jak i z politycznego punktu widzenia, że robotnik żydowski znalazł dostęp do rynków pracy, otwartych do niedawna wyłącznie dla Arabów. Jako jeden z coraz częstszych przykładów współpracy między robotnikami arabskimi i żydowskimi wymieniamy koleje państwowe, gdzie Arabowie złączeni są z Żydami we wspólnej organizacji".

Wyliczając następnie postępy, poczynione w Palestynie w roku 1927 w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego i higjeny społecznej, poświęca raport końcowe swe uwagi działalności palestyńskiego związku robotników: „„palestyńskie organizacje robotnicze są nadal bardzo aktywne i dzięki ich ciekawym doświadczeniom kraj ten jest wyśmienitem polem dla obserwacji zjawisk społecznych. Ogólny Związek robotników żydowskich (Histadruth Haowdim) grupuje około 25.000 członków i utworzył szereg ważnych placówek technicznych i społecznych. Warunki pracy i życia robotników żydowskich upodabnia się naogół do warunków europejskich. Arabowie, którzy skłonni są zresztą do wszelkich form asocjacyi społecznych, nie posiadają dotychczas własnych robotniczych związków zawodowych, ale wielu z pośród nich przystąpiło, jak o tem już wyżej była mowa, do żydowskich związków robotniczych".

Jak brzmi rządowy projekt amnestji?

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, uchwalony został na piątkowem posiedzeniu rady ministrów **projekt ustawy amnestyjnej. Projekt ten brzmi w streszczeniu:**

Art. 1) Dla upamiętnienia 10lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie udziela się sprawcom, współwinnym i uczestnikom przestępstw amnestji na zasadach określonych w niniejszej ustawie.

Art. 2. Amnestja dotyczy właściwości sądów karnych, cywilnych i władz administracyjnych.

Art. 3. Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa popełnione na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w latach 1916-19.

Art. 4. Wyłącza się z pod amnestji przestępstwa o pozbawienie życia, dążenie do powszechnego ustroju komunistycznego, przestępstwa wojskowe, następnie amnestja nie dotyczy tych, którzy przeszli na stronę nieprzyjacielską, lub też obywateli wydanych drugiemu państwu.

Art. 5. Daruje się 1/3 część kary pozbawienia wolności przez sądy za przestępstwa w dążeniu do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego lub do ułatwień wprowadzenia tego ustroju przed dniem 3 maja 1926 (mylnie podano wczoraj: 1923, 1926 — Red), albo też popełnione przed 3 maja 1928 przez osoby, które w chwili popełnienia czynu nie przekroczyły lat 17. Amnestję powyższą stosuje się choćby karę oznaczono po dniu 3 maja 1928.

Amnestja nie stosuje się wobec obywateli niepolskich, wobec działalności komunistycznej, wojskowej, dalej n osób, którym oznaczono karę pozbawienia wolności ponad lat cztery.

Art. 6) Puszcza się w niepamięć i przebacza a) wykroczenia administracyjne łącznie z porządkowymi popełnione przed 3 maja 1928 bez względu na rodzaj i wymiar kary.

b) Przestępstwa, wobec których ustawa przewiduje pozbawienie wolności do 3 miesięcy, a nawet najsurowszą grzywnę.

c) Przestępstwa popełnione w postaci druku, o ile druk ten jest czasopismem, wydawanem zgodnie z obowiązującemi przepisami.

d) Przestępstwa o zniewagę popełnioną przeciw władzom państwowym i samorządowym, oraz zniewagi urzędników i innych funkcjonarjuszy.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wdrożone, a wdrożone będzie umorzone.

Art. 7) Darowuje się lub łagodzi kary za przestępstwa popełnione przed 3 maja 1928 choćby kary oznaczone były po tym dniu, a mianowicie: a) kary administracyjne łącznie z porządkowymi bez względu na rodzaj i wymiar grzywny i kary pozbawienia wolności, orzeczone przez sąd w rozmiarze nieprzekraczającym 3 miesiące; b) kary orzeczone za przestępstwa popełnione w postaci druku o ile druk ten jest czasopismem wydawanem zgodnie zobowiązującemi przepisami, c) kary za przestępstwa o zniewagę władz; d) Połowę orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze powyżej 3 miesięcy, lecz nieprzenoszącej 1 roku; e) 1/3 część orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy kary orzeczone w rozmiarach przenoszących rok 1; W tym wypadku jednak pozostałe 2/3 orzeczonej kary nie mogą przenosić lat 10 f); Do żywotnie więzienie zostaje zamienione na lat 15, kara śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Daruje się w zupełności wszelkie inne kary niewykonane w całości, w szczególności kary dodatkowe i nawiązki, kary leśne.

Amnestja nie dotyczy przestępstw o szpiegostwo, uchylania się od służby wojskowej osób, które opuściły granicę państwa, lub przebywają zagranicą. Dalej za usiłowanie pozbawienia życia człowieka, lub przestępstwa popełnione w chęci zysku, rozbój, fałszerstwo pieniędzy, stręczenie do nierządu, przestępstwa materjalne urzędników państwowych. Amnestja nie dotyczy również przestępstw należących do właściwości władz skarbowych, tudzież kar dyscyplinarnych i porządkowych za przestępstwa dyscyplinarne osób wojskowych.

Art. 15 amnestji dotyczy umorzenia kary prawomocnie orzeczonej i stosuje się głównie do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego.

Art. 16 postępowania niniejszej ustawy stosuje się do osób, które korzystały ze szczególnego aktu łaski, jedynie wówczas o ile poprzedni akt łaski przyznawał im ulgi.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ECHA ZE SWIATA

Dziewczyna — fenomenem matematycznym

Slepy — jej rywalem

W paryskiem Towarzystwie Matematycznem wystąpiła niedawno Greczynka, córka znanego paryskiego jubilera Agata K., jako niezwykła wprost rachmistrzyni. Agata K. nie posiada żadnego matematycznego wykształcenia, mimo to z niezwykłą precyzją wykonywa rozmaite najtrudniejsze matematyczne operacje, a m. in. i takie, które wymagają gruntownej znajomości logarytmów. Greczynka zamykała oczy i w przeciągu kilku minut dawała odpowiedzi na pytania Zadano jej 15 pytań, które wszystkie rozwiązała. Ciekawą jest przytem rzeczą, że Agata zna na pamięć wszystkie daty z historji świata, a zwłaszcza daty urodzenia i śmierci królów, sławnych wodzów i wybitnych polityków. I z tej dziedziny zrobiono 15 eksperymentów, które tyczyły się historji rzymskiej francuskiej i angielskiej. Wszystkie odpowiedzi były nader ścisłe. Fenomenem tym zainteresowała się nauka, a zwłaszcza jeden ze znanych paryskich psychologów zajmuje się wyświetleniem tego nader ciekawego zjawiska.

Groźnym rywalem p. Agaty jest ślepy Francuz, August Fleury. Ten 31 lat liczący Francuz przyszedł jako ślepy na świat. Wyższej matematyki nigdy nie studjował, ale potrafi w przeciągu kilku sekund wykonać na pamięć operacje, które wymagają conajmniej pół godziny czasu. Fleury posiada jeszcze właściwość, że może w przeciągu dwóch sekund podać dokładnie każdą datę historyczną.

Rewizja procesu Jakóbowskiego

W marcu 1925 r. aresztowano w Meklemburgu byłego rosyjskiego jeńca wojennego, robotnika polskiego, Józefa Jakóbowskiego, jako podejrzanego o zamordowanie swego nieślubnego syna Evalda Nogelsa. Jakóbowski na podstawie zeznań trzech świadków skazany został na śmierć, a wyrok wykonano dnia 15 lutego 1926 r. Oskarżony aż do ostatniej chwili swego życia zapewniał, że jest niewinny. Już w rok po wyroku pojawiły się publikacje krytykujące bardzo ostro wyrok sądu. Wówczas prokuratorja meklemburska publicznie potępiła te głosy prasy, jako zwykłą demagogię. Gdy jednak w Meklemburgu doszli socjaliści do władzy, a socjalista Reidnitz objął urząd premiera, wszczęto dochodzenia, do których zwłaszcza gorąco wzywała niemiecka Liga obrony praw obywatela i człowieka. Obecnie okazało się, że stracono niewinnego człowieka, albowiem zaaresztowano właściwych sprawców, którzy nawet złożyli obszerne zeznania. Inicjatorem mordu był niejaki Paweł Kreutzfeld, który popełnił mord, ponieważ chciał dostać pokój w małym domku zamieszkałym przez Jakóbowskiego wraz z jego kochanką i nieślubnem dzieckiem. Razem z bratem matki dziecka Augustem Nogensem i niejakim Blöckerem przywiązali kamień do szyji dziecka i utopili je w bagnie, a następnie spokojnie przypatrywali się, jak oskarżano i stracono niewinnego człowieka.

O tej sprawie już kilkakrotnie pisaliśmy w „Nowym Dzienuiku", dlatego możemy teraz tylko ostatecznie wyciągnąć z niej konkluzję. Przedewszystkiem śmierć niewinnego człowieka powinna raz wreszcie i to ostatecznie zadecydować o skreśleniu z kodeksu karnego wyroku śmierci. Propaganda przeciwko karze śmierci znalazła w tej sprawie bardzo walny argument. Wątpić należy, czy wobec tej tragedji zdobędą się jeszcze obrońcy kary śmierci na dalszy opór. Na innej zupełnie płaszczyźnie znajdują się motywy, czynu karygodnego. Zamordowano małe dziecko i nieszczęśliwego jego ojca tylko dlatego, by dostać pokój! Jest to najnamiętniejsze oskarżenie obecnych stosunków, w jakich żyją miljony ludzi.

UWAGI

Perfidja

„Głos Narodu“, cytując z naszego pisma relacje o wypadkach 1-majowych w Warszawie, wyciąga z nich prosty i konsekwentny na pozór wniosek. Skoro większość rannych stanowią Żydzi, to w takim razie także i Żydzi stanowią większość awanturników. Diaczegóż więc oburzają się Żydzi na jednego z warszawskich korespondentów pism. angielskich, który doniósł swemu organowi, że przeważną część demonstrujących komunistów stanowili Żydzi. „Głos Narodu“ albo zupełnie nie zna sprawy, albo objawia nie po raz pierwszy zresztą skończoną swoją perfidję. Wszak cała dyskusja dookoła wypadków 1-majowych w Warszawie toczy się właśnie o to, że ci, którzy bili strzelali, nie bili i nie strzelali bez wyboru, ale specjalnie celowali do demonstrantów żydowskich. Jest faktem, że Żydzi stanowili najwyżej czwartą część ogólnej liczby demonstrantów, a tragiczny kontygent żydowskich zabitych, rannych i pobitych, dochodzi do 80 (osiemdziesiąt) procent. Najlepszym na to dowodem, że specjalnie upatrzono sobie Żydów, jest znane „nieporozumienie“ z ul. Przejazd i Karmelickiej, gdzie poprostu wdar to się do lokali żydowskich organizacyj robotniczych i pobito znaczną ilość osób. Było więc ze strony inspirowanego korespondenta angielskiej gazety zwyczajnem kłamstwem twierdzenie, że większość awanturników stanowili Żydzi. Powtarzając tę oszczerczą wersję, zdradza „Głos Narodu“ — jak zaznaczyliśmy — albo zupełną nieznajomość rzeczy, albo typową swoją perfidję.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premiera operetki „Slepy malarz“ przyjęta została z wielkiem uznaniem przez liczną publiczność. Operetka „Sigała“ posiada w sobie wiele komizmu, a nadto zajmującą treść melodramatyczną. Gra zespołu, a zwłaszcza wyśmienitej p. Reginy Zucker, była gorąco oklaskiwana. Nie należy też zapominać o dobrej orkiestrze pod batutą p. Blumsteina. Dziś wieczorem i jutro powtórzenie operetki „Slepy malarz“. Dziś popoł. „Miłość palestyńska“.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę wieczór powtórzona będzie groteska włoska Rossato i Capo „Zazdrość“, goraco oklaskiwana na wczorajszej premjerze. Postać hrabiego Luciani, która kieruje akcją, kreuje dyr. Nowakowski. Popołudniu wraca na liczne żądania po raz 14-ty na afisz aktualną komedja Hirszfelda „Mamusia“, która zdobyła sukces wybitny na gościnnych występach p. Wernicz we Lwowie. „Zazdrość“ powtórzona będzie jutro w poniedziałek, oraz we środę i we czwartek.

— **POPIS MUZYCZNY** uczniów prof. E. Klapholtza (skrzypce, fortepjan) odbędzie się dziś w niedzielę w sali koncertowej Bolońskiego Rynek 34. W programie Bach, Dussek, Rubinstein, Beethoven oraz utwory prof. Klapholza. Początek o g. 4 popoł. Ceny popularne. Bilety przy wejściu.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERETKA WARSZAWSKA (UL. BOCHEŃSKA)

Niedziela: pop. „Miłość palestyńska“; wieczór „Slepy malarz“.

Poiedziałek: „Slepy malarz“.

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Mamusia“ (ceny popoł.); wiecz. „Zazdrość“.

Poniedziałek: „Zazdrość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

[illegible]: „Student z Pragi“.
NOWOSCI: „Wacharz Lady Windermeere“.
SZTUKA: „Ofiara kabaretu“.
UCIECHA: „Dama z rekordem światowym“.
WARSZAWA: Pod narkozą miłości.
WANDA: „Bigamja“.

Berek Joselewicz

Z okazji uroczystości wileńskich

Wokół postaci Berka oplotła się historja i legenda. Pewnem jest, że w czasie powstania Kościuszkowskiego w roku 1794, sformował Berek pułk kawalerji żydowskiej, bohatersko walczył w obronie Warszawy, następnie wstąpił do Legjonów, w których szeregach walczył na różnych terenach, aż w 1809 r. znalazł śmierć bohaterską pod Kockiem.

Legenda głosi, że Berek Joselewicz już jako dziecko objawiał pociąg do rycerskiego rzemiosła. Jeszcze w chederze zajmował się struganiem drewnianych szabelek i innych przedmiotów uzbrojenia. Pochodził on z Kretyngi, miasteczka na Żmudzi. Stosunki ówczesne sprawiły, że wybrał jako zawód faktorstwo. Zawód ten dał mu okazję zwiedzenia w interesach swego pana Zachodu, w szczególności Francji, w której miał możność zapoznania się z nurtującemi tam ideami wolności, równości i braterstwa. Na zachodzie wsłuchiwał się Berek Joselewicz w rytm nowego czasu. Śledził ruch reformatorski, który niósł z sobą równocześnie równouprawnienie Żydów.

Gdy wrócił do Polski, zamieszkał z żoną swą Ryfką na Pradze w dzielnicy w której naówczas wolno było Żydom mieszkać. Tu dochodziły go głosy, które wokół Sejmu czteroletniego wołały o poprawę Rzeczypospolitej, a zarazem i o poprawę położenia Żydów; przeżycia te budziły nowe tęsknoty i nadzieje, które poprowadziły Berka do walki zbrojnej o Polskę gdy godzina tej walki wybiła.

Dnia 24 marca 1794 r. ogłosił Tadeusz Kościuszko — powołany przez naród na „Najwyższego naczelnika“ — insurekcję, powołał do życia siłę zbrojną, w skład której weszli i chłopi, natchnął zapałem naród do walki o wolność. Zwycięstwo pod Racławicami 4 kwietnia 1794 r. pobudziło do powstania Warszawę. Do zagrożonej stolicy nadciągnął Kościuszko z wojskiem i zajął się jej obroną. Wśród milicji warszawskiej był oddział Żydów pod dowództwem Berka Joselewicza. Żydzi razem ze szlachtą i mieszczanami pracowali na okopach, sypali szańce i dzielnie walczyli z wrogiem, na którym zdobyli kilka armat. Niestrudzony wysiłek Kościuszki kierującego obroną oraz męstwo żołnierzy i ochotników sprawiły, że wojska rosyjskie i pruskie musiały po dwóch miesiącach oblężenia odstąpić od murów stolicy. Niebezpieczeństwo jednak nie minęło. Zagrożone było Wilno, zagrożona Wielkopolska. Kościuszko zbierał nowe siły, organizował nowe kadry bojowe. W tym czasie zwrócił się do niego Berek Joselewicz wraz z Józefem Aronowiczem z prośbą o utworzenie„ starozakonnego pułku lekkiej jazdy“. Z uznaniem udzielił Kościuszko zezwolenia, a 17 września 1794 r. — ogłosił — jak czytamy w monografji Łuninskiego o Berku Joselewiczu — „Uwiadomienie o formującym się pułku starozakonnym“, zaczynające się od słów: „Nic bardziej przekonać nie może najodleglejszych narodów o świętości sprawy naszej i sprawiedliwości rewolucji teraźniejszej jak to, że oddzieleni od nas religją i zwyczajami ludzie, dla poparcia powstania naszego z własnej woli życie w ofierze noszą. Czytamy następnie „...wiadomość o walecznych czynach jego przodków, pochlebną na stronę jego nam czynić będzie nadzieję. W ten czas gdy żydzi oddzielny naród składać zaczęli nie mając jeszcze pewnych siedlisk, najżyźniejszą podówczas krainę mocą oręża opanowali. Niecierpieli nad sobą tyranów.., Nieustraszony Jefte, Abner, Joab i inni, gromem byli okolicznych nieprzyjaciół...

„Odnowienie Jerozolimy daje najwspanialsze wyobrażenie tego narodu. Lud w jednej ręce trzymając pałasz a w drugiej kielnią, naprawiał mury ojczyste i bił się za ojczyznę...

„W roku teraźniejszym 1794 w dniach 17 i 18 kwietnia, gdy Warszawa krwawą bitwą z najezdnikami Moskalami stoczyła, żydzi mieszkający w tym mieście rzucili się do oręża zwarli się mężnie z nieprzyjacielem i dowiedli światu, iż tam gdzie ludzkość zyskać może, życia swego ochraniać nie umieją“.

W ślad za tem pismem szła odezwa Berka z dnia 1 października 1794 r.: „Słuchajcież dzieci plemienia Izraelitów! Kto Wiecznego i Wszechmocnego na sercu swoim wyrył i chce pomódz walczyć za ojczyznę, co my, wszyscy ludzie powinni, to teraz przyszedł czas siły nasze na to łożyć. Łatwo nam teraz to przychodzi, gdy opiekun nasz naczelnik Tadeusz Kościuszko, zaiste posłańcem Wiecznego, Wszechmocnego będący, przedsięwziął wszystkie na to łożyć starania, aby wystawić rejment żydowski. On to posiada wszelką zdatność, on dobry umysł i łaskawe serce ku bliźniemu; on naczelnikiem obrany. Ztąd mili bracia, bierzmy sobie przykład... A czemuż to my uciemiężeni wziąć się do broni nie mamy, gdyśmy więcej uciężeni nad wszystkich ludzi na tym świecie? Wybierzcie się więc i wezwijcie Wszechmocnego Boga na pomoc; On będzie naszym obrońcą“...

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Anna Brossowa.

Podziękowanie.

Z okazji odznaczenia mnie srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczną otrzymałem ze wszech stron dużo życzeń i gratulacyj. — Tą drogą dziękuję za nie wszystkim Przyjaciołom, Krewnym i Znajomym, a w szczególności P. T. Towarzystwom Opieki nad Sierotami Żydowskiemi i ich prezesom WP. **Drowi Józefowi Steinbergowi, WP. Drowi Janowi Landauowi i WP. M. Schneersonowi.**

Samuel Maschler.

Nowy Sącz, w maju 1928. 1333

Czyi rachunek?

Pisma londyńskie opowiadają o następującem zdarzeniu:

Do pewnego krawca przychodzi klient i oświadcza:

— Przed chwilą posprzeczałem się z żoną. Powiedziałem jej, mianowicie, że idę do pana zapłacić mój rachunek. Czy nie dobrze powiedziałem?

— Bardzo dobrze. I cóż pańska małżonka miała panu do zarzucenia.

— Właśnie w tem rzecz, bo powiada, że to nie mój rachunek, lecz pański rachunek.

— Hm, właściwie miała rację, bo ten rachunek jest tak dobrze mój jak i pański.

— A więc, przyznaje pan, że ściśle biorąc, jest to nasz rachunek?

— No, niby tak — odpowiada trochę już zniecierpliwiony krawiec — to jest nasz rachunek.

— Doskonale. Zgadzamy się obaj na to, że jest to nasz rachunek. A ponieważ opiewa na osiem funtów, płacę więc panu moją połowę i jesteśmy skwitowani!

Przy tych słowach wsunął w rękę krawcowi cztery funty i wyszedł, zanim krawiec zdołał ochłonąć ze zdumienia.

Ziarnko piasku i kropla wody

Ziarnko piasku „nic nie waży", a jednak góra, choć z takich ziarenek się składa, jest wielka.

Kropla wody znikomą jest i bez znaczenia, a jednak strumień wartko płynie i potężnym bywa, choć tylko z takich drobiutkich kropelek się składa.

Ziarnko piasku wiatr unosi w nicość, a jednak góra, która z nich się składa, trwałą jest i wieczystą.

Kropelka wody znika, a jednak strumień, który z nich się składa, wieczystym jest i nieśmiertelnym.

Szekel jest owym ziarenkiem piasku, jest ową kropelką wody... A wszystkie szekle razem są trwałą górą i wieczystym strumieniem. Nic nie znaczy, nic nie waży ofiara 1 zł. 50 gr., a jednak suma wszystkich szekli, złożonych przez przyjaciół Odrodzenia narodu żydowskiego staje się źródłem bytu, rozwoju, pracy, działania najpotężniejszej organizacji żydostwa, wcielającej w życie nieśmiertelną ideę odmłodzenia starego, wielkiego narodu.

Dlatego, Obywatelu żydowski, pamiętaj o tem, że uchylając się od obowiązku złożenia szekla, odbierasz organizacji, której jedynem marzeniem i ideałem jest szczęście Twego narodu, możność przygotowania lepszej przyszłości żydostwa.

Dlatego pamiętaj o tem, że składając szekel, dajesz tylko nikłe ziarnko piasku, a jednak w nagrodę otrzymujesz gmach odbudowanej starej Ojczyzny żydostwa.

Szekel to tylko kropelka, a jednak przezeń stajesz się częścią wiekuistego strumienia naszego żydostwa.

Z szekla opędza światowa organizacja sjonistyczna, jakby rząd powstawającego państwa żydowskiego w Erec Izrael, wszystkie wydatki, potrzebne do zorganizowania olbrzymiej pracy odrodzeniowej. Bez niego zabraknie organizacji siły do kontynuowania tych wszystkich imponujących dzieł, które organizacja dzień w dzień w znojnej pracy powołuje do życia na wszystkich polach pracy narodowej.

Nie wyłączaj się od tej świętej pracy! Nie zasłaniaj się parawanem marnych wymówek, nie przechodź obojętnie koło dzieła, które Żydom przywróciło godne stanowisko w rodzinie narodów, nie udawaj taniem szyderstwem, że cię przyszłość własnego narodu nic nie obchodzi.

Wyznaj dumnie i otwarcie wiarę swoją w nieśmiertelność narodu, który trwać będzie, choć Ciebie nie stanie.

Bądź kroplą, bo bez niej nie będzie strumienia. Bądź ziareńkiem piasku, bo bez niego niema góry.

Wykup szekel, bo bezeń niema organizacji sjonistycznej, a bez niej niema podmiotu, który dźwiga na sobie wielką odpowiedzialność wobec przeszłych i przyszłych pokoleń żydowskich.

WYKUP SZEKEL! Ty i Twoja rodzina!

Im więcej Was jest, tem potężniejszym jest strumień, tem wspanialszym będzie gmach Twój!

WYKUP SZEKEL! (x)

Akcja na rzecz Keren Hajesod

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Mielcu i w Dębicy akcja na rzecz Keren Hajesod, przy współudziale i pod kierownictwem delegata Centrali jerozolimskiej, Dra Gur-Arje Terły.

W Mielcu był przebieg tegorocznej kampanji zadawalający. W zbiórce deklaracji wzięli żywy udział z miejscowych obywateli pp. Nachum Gertner, przew. K. L., adw. Dr. Neustein, adw. Dr. Fink, przewodn. S. P. P. Hitachduth i p. Aron Stempler.

Akcja deklaracyjna w Dębicy dała w rezultacie jeszcze znacznie lepsze wyniki. Rozpoczęta po przeszło 2-letniej przerwie, zainteresowała ogół miejscowego obywatelstwa, które chętnie i ofiarnie składało deklaracje na rzecz Keren-Hajesod. W akcji brali udział prócz Dra G. Terły pp. inż. Sz. Wiederspan, przewodn. K. L.

MICHAŁ BRANDSTAETTER (Łódź)

Romans dziecka żydowskiego

Edmond Fleg: „L'Enfant-Prophete",

7) (Ciąg dalszy.).

Obok biblji położył swój podręcznik historji. Dużo tu kart o Grecji. Napisano: W Atenach urzeczywistniła się idea piękna. — Stwierdzono: w Rzymie urzeczywistniła się idea siły... Byłoby więc posłannictwem narodu urzeczywistnić ideę... Izrael, jaką ty urzeczywistnisz ideę?... Wargi gorące szepcą słowa, które rzekł Wiekuisty do Abrahama:

„W'hajej baracha". — I pobłogosławię się i wywyższę imię twoje — **i będziesz błogosławieństwem.** I pobłogosławię błogosławiących tobie i... **I błogosławić się będą tobą wszystkie plemiona ziemi.**

Czy zrozumiał?

Miałby Izrael posłannictwo **nie dla siebie tylko?**

„Słuchaj, Izraelu, Wiekuisty Bóg nasz..."

Nie wierzę w tego Boga Wiekuistego? Myśl wskazówkami mego zegara kieruje, — a nie żyłaby w Wszechświecie?...

„...Albowiem On rzekł, a stało się. On rozkazał, a ostało się. On jest Wiekuisty — i nikt inny!"

Tęsknota, pragnienie, żądza wiary i Boga wybucha utajonym płomieniem: „Boże mój, Boże, — Ty, który jesteś wszechobecny w świecie i poza światem, — Ty wiesz, że cię szukam, — niewidzialny Boże! **Pomóż mi, bym Cię znalazł!...**

Czuję cię! Jesteś koło mnie. Tak daleki w Nieskończoności i tak bliski memu sercu. Mówiłeś z Abrahamem, — mówiłeś do Mojżesza, — mówiłeś ze sługami Twymi. — Miałbyś milczeć, kiedy cię dziecko prosi!

Zrozumiał Klod nakaz, dany Izraelowi: I będziesz miłował Wiekuistego Boga Twego całem sercem, — całą duszą, — całą siłą... On człowieka stworzył na podobieństwo swoje... Do Boga człowiek podobny, jak dziecko do swego ojca. On kocha, jak ojciec, — karze i przebacza jak ojciec. I kochać go, kochać jak ojca. — Zrozumiał Klod — i precz rzuciwszy zwątpienie i udrękę, woła w zachwycie: „Tak, kocham Cię, niewidzialny Ojcze, Wszechmocny — Wszechobecny. — — Posłannictwo! Posłannictwo Izraela! Zrozumiał je, poznał i zrozumiał, kiedy jego wargi szeptały:

„Nam należy chwalić Pana wszystkiego, oddać hołd Stwórcy świata, że nas nie uczynił jak pogany krain i nie zrobił nas jak plemiona ziemi; że nie przeznaczył nam działu jednakiego z niemi, ani losu naszego jak ich tłumów. A my klękamy, kłaniamy się i składamy dzięki przed Królem królów, błogosławiony On. Bo On rozciągnął niebiosa i uzasadnił ziemię, a siedziba chwały Jego w niebie wysoko, a majestat potęgi Jego na wyżynach niedościgłych. On to Bogiem naszym, nie masz innego. Prawdziwym jest Król nasz, nic prócz Niego!"

„A ja — synem jestem tego wybranego Narodu!" — woła jego wyzwolona dusza.

I wśród wizji piekielnych mąk, które nawiedziły jego naród, woła donośnym głosem: „Nie, nie! Nie przyszedł jeszcze Mesjasz!"

„Krzyż Twój, Jezusie. Ciężki i srogi. Ale: ile ty godzin cierpiałeś, Jezusie? — A Izrael — ile wieków cierpiał? — Znam ból i cierpienie Izraela. Znasz i ty je, Jezusie? — Na drodze do Golgoty uginałeś się pod ciężarem twego krzyża. I całe miasto obelgi na ciebie rzucało, — szydziło z twego bólu i złorzeczyło ci! Ale oni: ileż to krzyżów dźwigali na wszystkich drogach całego świata! — Widzisz ten pochód głodnych i sponiewieranych? — — Wyją narody:

„Śmierć czarodziejom, — śmierć trędowatym Hebrajczykom! Studnie zatruwają, — znieważają hostję, — dzieci nasze zabijają. Śmierć im, — zdrajcom, lichwiarzom, komunistom! Wojnę nam sprowadzili! Pokój nam narzucili! Końca świata pragną!

„Bito Ci, Twego Syna, Marjo? Ukoronowano go wieńcem cierniowym, — ukrzyżowano go. Płaczesz u stóp krzyża, Marjo. Ja płaczę z tobą.

„Ale: czy nie słyszysz skarg innej matki? Nie widzisz w bólu swoim tej matki, bogatszej w ból — niż Ty, Marjo? — To Rahel, nasza matka Rahel nad dziećmi swojemi płacze. Tuli do piersi swoje pierworodne maleństwa. Tysiącami wydzieża je jej Faraon i w wody Nilu ciska.

Dokończenie nastąpi.

Org. Sjon., adw. Dr. Pinkas Laufbahn, Prewod. Kom. Poale Sjon. apt. Mgr. Goldfluss Maurycy, Joachim Sommer, Mojżesz Körner, Mgr. Laufbahn i M. Stieglitz.

Gorliwa współpraca wszystkich ugrupowań przyczyniła się do sukcesu.

Korzystając z pobytu p. Dra Terły, urządziły miejscowe organizacje dwa referaty, które odbyły się przy znacznej frekwencji poważnych obywateli i młodzieży.

Wyniki tych dwóch akcyj są dobrym prognostykiem dla tegorocznej kampanji na rzecz Funduszu Odbudowy Palestyny.

Postępy w odbudowie Palestyny

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przybyły z Jerozolimy dyrektor „Keren Hajesodu“, poeta Leib Jaffe omówił stan pracy palestyńskiej w obecnej chwili. W okresie kryzysu, wywodził p. Jaffe, okazało się, że Palestyna posiada własną wewnętrzną siłę rozwojową. Obecnie rozwój i wzrost daje się zauważyć w wszystkich dziedzinach. Małe osiedla wzrosły do wielkich kolonij, wzrósł również eksport szczególnie pomarańcz, tak, że w tej gałęzi produkcji Żydzi przewyższali już Arabów, a niemal z dnia na dzień tworzy się na setkach i tysiącach dunamów nowe ogrody pomarańczowe. Także uprawa wina i migdałów należy w 80 procentach do Żydów. Wspaniały rozwój wykazują również kolonje żydowskie w Emek Izrael. Kolonja Nahalal wywiozła w r. 1926 do Hajfy 141.636 litrów mleka, a w r. 1927 o 100 procent więcej. Postęp kolonizacji żydowskiej nie jest tylko ilościowy, lecz i jakościowy. — Wielkie znaczenie posiada kultura drzew, samo Nahalal posiada 95.000 drzew. Widoki na przyszłość Palestyny są pod każdym względem wspaniale. Już wkrótce po zapłaceniu długów organizacji sjonistycznej, przystąpi się do nowych prac kolonizacyjnych. Wszystko zależy oczywiście od wyników akcji na Keren Hajesod. Wzorem pracy na rzecz Keren Hajesod jest Rumunja i Niemcy. Najsłabsze są wyniki w Polsce.

Jerozolima otrzyma wkrótce prąd elektryczny

Jerozolima, (ŻAT) Adwokat jaffejski p. Richardson, przedstawiciel palestyński londyńskiego towarzystwa „Power Securities Corporation“, zakomunikował, że towarzystwo jego nabyło od Greka Mavromatisa koncesję na zaopatrzenie Jerozolimy w elektryczność. Prace przygotowawcze do przeprowadzenia koncesji rozpoczną się już wkrótce, tak, że stolica Palestyny będzie już za 15 miesięcy zaopatrzona w dostatecznej mierze w prąd elektryczny.

Woda ze źródeł w Tyberjadzie
eksportowana zagranicę

Jerozolima. 10. 5. (ZAT) Rabin nowojorski Jakób Redelheim i kilku przyjaciół jego z Ameryki, którzy bawią obecnie w Palestynie, zawarli kontrakt z zarządem municypalnym Tyberjady w sprawie zorganizowania eksportu wody ze źródeł leczniczych w Tyberjadzie w buteklach zagranicę. Rząd palestyński udzielił już swojej zgody na ten plan. Rabinowi Redelheimowi udało się zainteresować tem przedsięwzięciem kilku kapitalistów amerykańskich. Dzięki tej nowej gałęzi eksportowej otrzyma zatrudnienie pewna liczba rodzin w Tyberjadzie.

Woda ze źródeł leczniczych w Tyberjadzie będzie eksportowana dla celów lekarskich. Lekarze stwierdzili, że woda ze źródeł leczniczych w Tyberjadzie wywiera dobry skutek przy leczeniu różnych chorób jak chroniczny rematyzm, kamienie żółciowe, choroby nerkowe i inne. Woda ta posiada również właściwości radio-aktywne.

Straty w kolonjach żydowskich w Rosji

Moskwa. ŻAT. „Komzet“ otrzymał telegraficzną wiadomość, że zasiewy oziminy w kolnojach żydowskich okręgu kryworoskiego zostały zupełnie zniszczone i pola muszą być na nowo obsiane. Przedstawiciel „Komzet“ w Krzywym Rogu telegrafuje, że widoki na urodzaj zasiewów wiosen-

Znaczenie lotów transatlantyckich

Loty transatlantyckie mają podwójne znaczenie: po pierwsze wyczynu sportowego, po drugie praktycznego wypróbowania, czy dany typ samolotu nadaje się do stworzenia pewnej i regularnej komunikacji powietrznej między obu półkulami.

Obecnie jesteśmy świadkami coraz to nowych prób, które, niestety, coraz więcej śmiałków-pilotów przypłaca śmiercią, a mimo to prób będzie coraz więcej, gdyż fabrykantom lotniczym sowicie opłacą się wszelkie koszty, związane z każdym lotem. Zorganizowanie regularnej komunikacji powietrznej transatlantyckiej jest tak ponętne, że nie mogą odstraszyć od przygotowań i pracy nad nią żadne przeszkody, nawet życie wielu dzielnych lotników, ani łzy ich rodzin.

Kalkulacja fabrykantów lotniczych jest prosta: w ciągu jednego roku przebywa Atlantyk obecnie 2 miljony osób, przyczem koszta przewozu, wpływające do kas towarzystw okrętowych, wynoszą przeszło 200 miljonów funtów szterlingów. Fabrykanci lotniczy obliczają, że, stworzywszy bezpieczną i regularną komunikację powietrzną pomiędzy Europą a Ameryką, mogliby przynajmniej połowę tonażu odebrać kompanjom okrętowym, pozyskując w ten sposób dla siebie stały dochód roczny w wysokości 100 miljonów funt. szterl. (około 4 i pół miljarda złotych).

Mając na uwadze te zawrotne sumy, łatwo zrozumieć, dlaczego wszystkie przeszkody, utrudniające ich zdobycie, pokonywane są w sposób najbardziej bezwzględny.

Przeloty nad biegunem w celach komunikacyjnych?

W dniach od 17—23 czerwca odbędzie się w Peterburgu Kongres Towarzystwa Międzynarodowych studjów nad Arktyką. Po ukoczonym kongresie uczeni wyjadą na tygodniową wycieczkę na Murman.

Przedmiotem obrad Kongresu będzie meteorologja i fizyka, jako nauki przygotowawcze, które dzięki odpowiednim badaniom mają umożliwić przelatywanie nad biegunem północnym w celach komunikacyjnych. Badania odbywać się będą przy pomocy statków powietrznych. Pierwszy Kongres odbył się w Berlinie w r. 1926-ym pod przewodnictwem długoletniego prezesa Towarzystwa Fritjofa Nansena. Zamiarem Nansena jest wciągnięcie do Towarzystwa nietylko państw bezpośrednio z Arktyką sąsiadujących, lecz i wszystkich innych zainteresowanych w komunikacjach powietrznych.

Szczególne zainteresowanie działalnością Towarzystwa wykazują Niemcy.

Do Towarzystwa należy już przeszło 20 państw. Zarząd Główny Towarzystwa mieści się w Berlinie.

Dookoła przygotowań lotników polskich

LOTNICY POLSCY ROZPOCZNĄ WKRÓTCE WIELKI LOT?

Kierunek lotu trzymany jest w tajemnicy

Za kilka dni przybędzie do Warszawy drogą powietrzną olbrzymi samolot, wybudowany w holenderskiej fabryce samolotów „Fokker“ w Amsterdamie.

Czynniki kierownicze żeglugi napowietrznej w Polsce już od dawna żamierzały nabyć aparat, nadający się do długodystansowych raidów. Zamówiono tedy aparat w firmie holenderskiej, znanej z solidnego wykonywania obstalunków.

Nowy olbrzym nie długo będzie odpoczywał. Gdy tylko wszystkie przygotowania zostaną ukończone, samolot rozwinie skrzydła do gigantycznej podróży.

Trasa raidu z wielu względów nie została jeszcze dotychczas definitywnie ustalona, narazie da się tylko powiedzieć, że dotąd żaden jeszcze z lotników żadnego kraju nie próbował przedsięwziąć równie olbrzymiego lotu...

Co do nazwisk lotników, którzy poprowadzą polskiego „Fokkera“, to opinja poinformowana o nich zostanie dopiero wówczas, gdy przestaną działać względy koniecznej tajemnicy, otaczającej obecnie szczegóły zamierzonego lotu.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE LOTNICY POLSCY RUSZĄ NA PODBÓJ ATLANTYKU?

Jak słychać mjr. Idzikowski i mjr. Kubala, którzy na samolocie „Biały Orzeł“ wyruszą z Paryża na podbój Atlantyku, bawią obecnie nad Morzem Śródziemnem, gdzie odbywają ostatnie próby samolotu.

Lotnicy powrócą w końcu tygodnia do Paryża, poddadzą aparat badaniom inżynierów i w chwili pomyślnego stanu pogody opuszczą lotnisko Le Bourget, kierując się do Ameryki.

Dla orjentacji zaznaczamy, że lot ten nie ma nic wspólnego z projektowanym lotem na „Fokkerze“ i ma być podobno mniej emocjonujący, od ukrywanego w tajemnicy.

---

nych polepszyły się obecnie w związku z opadami deszczowymi. Z powodu zniszczenia zasiewów zimowych należy się liczyć ze zmniejszeniem wydajności kolonij żydowskich w okręgu kryworoskim.

Moskwa. ŻAT. Przedstawiciel „Komzetu“, który udał się do okręgu chersońskiego celem zbadania położenia w kolonjach żydowskich w związku z gwałtownemi wichurami, jakie miały tam ostatnio miejsce, zawiadomił telegraficznie, iż potrzeba wielkich sum pieniężnych na naprawienie szkód wyrządzonych przez burze w szeregu kolonij żydowskich w okręgu chersońskim. Najwięcej ucierpiały wskutek wichury okręgu Agro-Jointu i tow. ICA. Zostały tam zerwane słomiane strzechy oraz dachówki z domów kolonistów żydowsikch. Zasiewy wskutek wichury nie ucierpiały.

Pomyślna sytuacja imigrantów żydowskich w Argentynie

Paryż. (ŻAT) Główne biuro towarzystwa I. C. A otrzymało wiadomość z Buenos Aires, że wszyscy imigranci, którzy przybyli do kraju w okresie żniw w kolonjach ICA, otrzymali dobrze płatne zajęcia. Zarobili oni w ciągu całego roku.

Rodziny imigrantów, które osiedliły się dopiero niedawno w kolonjach ICA, były w stanie wszystkie za małemi wyjątkami opłacić czynsz dzierżawny za przydzielone im działki ziemi.

ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA W JUGOSŁAWJI. Wobec napływu znacznej liczby nowych studentów żydowskich do Białogrodu, zaszła potrzeba rozszerzenia założonej niedawno żydowskiej menzy akademickiej. Druga żydowska menza akademicka istnieje już od wielu lat w Zagrzebiu i korzysta z niej dziennie 250 studentów żydowskich.

UDZIAŁ ŻYDÓW W ŻYCIU GOSPODARCZEM W JUGOSŁAWJI. Na prezesa związku kupców w Chorwacji-Sławonji został wybrany p. Ernest Grünwald, Żyd. Wśród 15 członków obranych do zarządu związku znajduje się 9 Żydów. Również prezes związku przemysłowców p. S. D. Aleksander jest Żydem. W kierownictwie giełdy w Zagrzebiu Żydzi są licznie reprezentowani. Fakty te ilustrują wysoki udział Żydów w życiu gospodarczem Jugosławji.

SZLACHETNY APEL REKTORÓW. W związku z rozpoczęciem nowego semestru letniego na uniwersytetach niemieckich rektorzy wyższych uczelni wygłosili specjalne przemówienia wobec zebranych studentów, nawołując ich do tolerancji względem studentów obcych. Rektorzy uniwersytetów w Kolonji i Würzburgu apelowali do studentów na rzecz przyjaznej współpracy z ich kolegami żydowskimi.

UROCZYSTE OTWARCIE MOSTU IM. HUGONA PREUSSA W BERLINIE. W obecności licznych przedstawicieli rządu niemieckiego i zarządu miasta Berlina nastąpiło w Berlinie uroczyste otwarcie nowego mostu im. Hugona Preussa, który został nazwany imieniem twórcy nowej konstytucji państwa niemieckiego Hugona Preussa, Żyda. Most im. Hugona Preussa ma 170 metrów długości i 14 metrów szerokości.

BUDOWA POMNIKA BARONA HIRSCHA W ARGENTYNIE. Żydowscy emigranci w farmie Bahia Blanca w Argentynie przystąpili niedawno do budowy pomnika znanego filantropa żydowskiego, barona Hirscha. Zebrano już na ten cel znaczną część potrzebnych funduszów i pracę wykonania pomnika powierzono jednemu z rzeźbiarzy żydowskich.

Dookoła sensacyjnego procesu

o zamordowanie Margit Vörösmarty

Niezwykłe zainteresowanie procesem. — Przy sięgli przed objektywem aparatu kinematograficznego. — Wybielone gazety. — Poszukiwania świadków przy pomocy radja. — Zeznania świadków.

(Korespondencja własna).

Praga, 10 maja.

Już od sześciu dni praski sąd przysięgłych zajęty jest rozpatrywaniem jednej z najbardziej sensacyjnych spraw w dziejach współczesnej kryminalistyki. Codziennie rozlegają się na sali obrad niezliczone pytania przewodniczącego, prokuratora i obrońców, codziennie przewija się przed ławami przysięgłych barwna wstęga świadków, mających wnieść trochę światła do tajemniczej sprawy zamordowania bogatej Amerykanki. Dotychczas jednak, pomimo bardzo sumiennego prowadzenia procesu, nie zdołano ustalić, kto dokonał ohydnego tego mordu, gdyż Sikorski, który twierdzi, że mordercą jest Michalko, względnie jego przyjaciel Klepetarz, upiera się przy swoich poprzednich zeznaniach, Michalko zaś ze swej strony całą odpowiedzialność za zbrodniczy czyn rzuca na Sikorskiego. Że w podobnych warunkach zainteresowanie procesem stale zyskuje na swej intensywności, jest rzeczą dla każdego zrozumiałą. Nic więc dziwnego, że codziennie już od samego rana tłumy ludzi czekają na otwarcie sali sądowej która też przez cały dzień wypełniona jest po brzegi. Jak długo proces jeszcze potrwa, narazie jeszcze niewiadomo, sądząc jednak z dotychczasowego tempa prac, przypuszczać należy, że przed 10—12 dniami do ogłoszenia wyroku nie dojdzie.

O olbrzymiem zainteresowaniu, jakim proces praski cieszy się w szerokich warstwach ludności, świadczy najwymowniej fakt, że pisma stołeczne codziennie po zamknięciu obrad wydają dodatki nadzwyczajne, które rozchwytywane są na ulicach z taką gwałtownością, jakby chodziło przy najmniej o sensacyjne informacje polityczne. Pragnienie dowiedzenia się jaknajprędzej, co zaszło w ciągu dnia na sali sądowej, opanowało dosłownie całą Pragę.

Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że pisma codzienne przepełnione są informacjami o procesie praskim. Wszystkie artykuły noszą jednak charakter wyłącznie informacyjny, gdyż własne komentarze w czasie trwania procesu są niedopuszczalne. Władze administracyjne skwapliwie czuwają nad tem, by w prasie nie pojawiła się najmniejsza wzmianka, która mogłaby w jakikolwiek sposób wpłynąć na decyzję przysięgłych. Tem też należy sobie objaśnić okoliczność, że pisma praskie ukazują się ostatnio dość często w „wybielonym stanie".

Jak wiadomo, uzupełnieniem informacji prasowej jest w dobie dzisiejszej kinematograf. Nic więc dziwnego, że w procesie praskim byliśmy świadkami „filmowania" niektórych uczestników procesu. Samych podsądnych zdjąć wprawdzie nie zdołano, gdyż regulamin sądowy tego nie dopuszcza, ale energiczny reporter kinematograficzny nie omieszkał w odpowiedniej chwili „nakręcić" prezydjum sądu, obrońców, prokuratora i przysięgłych. Zaznaczyć wypada, że z tego powodu popołudniowe posiedzenie sądu w dniu wczorajszym rozpoczęło się z pewnem opóźnieniem, gdyż przerwa obiadowa zbyt była krótka, by móc filmowanie uskutecznić. Aparat kinematograficzny wywołał wśród większości przysięgłych wielkie zainteresowanie, o czem świadczyły ich uśmiechnięte twarze, z jakiemi stali przed objektywem. Skład sądu przysięgłych w procesie praskim jest dość różnorodny; są wśród nich dwie kobiety (jedna żona inżyniera, jedna żona handlowca), dalej jest krawiec, portjer, rolnik, właściciel księgarni, właściciel fabryki wyrobów elektrotechnicznych, były żandarm, kupiec itd.

Sensacyjny proces praski odbywa się w wieku zdobyczy technicznych, odbywa się w wieku radja. Trzeba więc było skorzystać i z tego najnowszego środka porozumiewawczego. Prokurator zażądał w pewnej chwili, by sąd wezwał w charakterze świadka subretkę teatralną Nowakową, znaną w kołach teatralnych pod pseudonimem „małe piwo". A ponieważ adresu Nowakowej nikt nie znał, zarządził prokurator, by radio praskie natychmiast zwróciło się do swych abonentów z prośbą o podanie sądowi adresu „małego piwa". Przyznać trzeba, że proces o zabójstwo nieszczęśliwej Margit Vörösmarty pod każdym względem zasługuje na miano procesu sensacyjnego.

Głównem zadaniem sądu w dniach 8 i 9 bm. było ustalenie, czy na wycieczkę w Tatry pojechał Michalko, Sikorski i Vörösmarty w towarzystwie Klepetarza, czy też bez niego. Znalazło się wprawdzie kilku świadków, którzy twierdzili, że Margit Vörösmarty widzieli w towarzystwie trzech panów, ale żaden z nich nie mógł powiedzieć, czy tym trzecim był Klepetarz. Jeden ze świadków powiedział nawet, że „chyba to jednak Klepetarz nie był". Pomimo to jednak Klepetarzowi nie udało się przedstawić sądowi alibi, tak, że sprawa udziału (czy nieudziału) Klepetarza w wycieczce będzie jeszcze przedmiotem dalszych badań. Ogólną sensację wywołały na sali sądowej zeznania piccola z kawiarni „Slavia", który twierdzi, że w lipcu 1926 r. Klepetarz posłał go do apteki po jakieś proszki. Aptekarz nie chciał bez recepty proszków tych wydać, twierdząc, że chodzi o truciznę. Wówczas Klepetarz napisał receptę, na którą piccolo proszki otrzymał. Zeznanie to przez wzgląd na swą doniosłość zostało zaprotokółowane. (O tym szczególe już donieśliśmy onegdaj w dziale telegramów. — Red.).

Przegląd gospodarczy

Reformy podatkowe

„Kurjer Polski" donosi: Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu obecnie intensywnie pracuje nad nowelizacją ustawy o podatku majątkowym, natomiast nie jest zupełnie aktualna nowelizacja ustawy o podatku dochodowym, o której donosiła ostatnio prasa warszawska.

Sądy pracy wchodzą wkrótce w życie

W dniu 22 czerwca br. wchodzą w życie sądy pracy, które obowiązywać będą na obszarze sądów apelacyjnych: warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego i wileńskiego, oraz Sądu Okręgowego cieszyńskiego.

Sądy pracy powołane są do rostrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku najmu pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami lub uczniami, oraz pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznania spraw karnych o przekroczenie przepisów, prawnych o ochronie pracy najemnej.

Na wniosek ministra Pracy i Opieki Społecznej ławnicy zostaną powołani z pośród przedstawicieli związków zawodowych.

Długi przedwojenne

„Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że najważniejszem zadaniem konferencji w sprawie długów przedwojennych będzie kwestja rent papierowych. Rozwiązanie tej sprawy okaże się trudniejsze niż początkowo przypuszczano, ponieważ pełnomocnictwa przedstawicieli poszczególnych państw są zbyt ograniczone. Związek ochrony wierzycieli domaga się jednolitego wykupu rent po 6 proc. w złocie, przyczem mają być do tego włączone zaległe kupony. Państwa sukcesyjne życzą sobie ustalenia planu umorzenia, na co się zasadniczo wierzyciele zgadzają. Wierzyciele proponują, aby renta po upływie 5-u lat była spłacona w pełnej wartości nominalnej złota. Aż do tego czasu powinno być dozwolone państwom wykupywanie częściowe swoich długów, lub amortyzowanie ich przez losowanie.

NOWOCZESNA KSIĘGOWOŚĆ POLSKA SYSTEMU PE-GE. Lwów 1928. System ten, obmyślony przez pp. Józefa Grossingera i Zygmunta Parzera zwraca na siebie uwagę oryginalnością, gdyż usuwa konieczność prowadzenia kilku ksiąg i w jednej — „uniwersalnej" księdze daje obraz stanu przedsiębiorstwa w każdej chwili. System ten wydaje się być zwłaszcza odpowiednim dla mniejszych i średnich przedsiębiorstw.

INFORMATOR GOSPODARCZY

L. R.: Jako rzemieślnik, nie zatrudniający sił pomocniczych, wolny Pan jest po myśli art. 8 ustawy o państwowym podatku przemysłowym od podatku obrotowego.

ZWEIG, ANDRYCHÓW: Należy wykupić patent i płacić podatek obrotowy.

ABONENT Z BRZOZOWEJ: Proszę się zwrócić do Okręgowego Funduszu Bezrobocia.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ: Należy wnieść rekurs do Województwa.

STAŁY ABONENT, TARNÓW: Nie może Pan wykonywać tej sprzedaży w niedzielę.

MARY: W lutym 1918 kurs dolara był 8.70 koron.

STAŁY CZYTELNIK B.: W fabryce tej nie mają Żydzi udziału.

Dr. B. S.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 13 maja.

Kraków (566 m) 12 Komunikaty, 12,10 Koncert symfon. (muz. Czajkowskiego) z Warszawy, 15,15 Koncert z Warszawy, (Chopin, Dworzak, Suck), 17,40 Recyt. poezji podhalańskiej, (z Warszawy), 19,10 Odczyt pt. „Sztuka w Dalmacji" wygł. prof. dr. W. Mole, 19,35 Odczyt pt. „Poszukiwacze skarbów w Karpatach", wygł. p. Midowicz, 20 Komun. sportowy, 20,30 Koncert. Wykon. pp.: H. Hellerówna, R. Freundlichowa, H. Zbońska- Ruszkowska, J. Ławrusiewicz (gitara hawajska i piła), F. Manowarda, akomp. B. Walewski. W programie m. in. muz. Swensena, Simonettiego, Haydna i arje Pucciniego, D'Alberta i in. 22 PAT. 22,30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 12 Komunikaty, 12,10 i 15,10 Koncerty Filharmonji, 17,40 Recyt. poezji podhalańskiej. (Witkiewicz, Orkan, Gwiżdż), 20,30 Koncert wspólny z Wilnem. 22 PAT. 22,30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 12,10 i 15,15 Koncerty z Warszawy, 17,40 Recytacje z Warszawy, 20,30 Koncert z Warszawy, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 15,15 i 20,30 Koncerty z Warszawy, 22,50—24 Muz. tan.

Wiedeń (517,2 m) 11,16 i 19 Koncerty, 20 Opera kom. Lecocque'a.

Berlin (483,9 m) 11, 17 i 20,30 Koncerty.

Langenberg (468,6 m) 13, 15,30, 17 i 20 Koncerty.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

„Clerambault" — po polsku

Sumienie niezawisłe w czasie wojny

Nakładem wydawnictwa „Globus" we Lwowie, w przekładzie polskim p. Leona Sternklara, ukazał się „Clerambault" — najbardziej może rollandowska „powieść" Romain Rollanda.

Rozpoczął ją Rolland pisać jeszcze w czasie wojny, w roku 1917, dając jej tytuł „L'un contre tous" („Jeden przeciw wszystkim"). Kiedy ją w trzy lata potem zakończył, zmienił tytuł, dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, na „Clerambault". Tak bowiem — Agenor Clerambault — nazywa się bohater powieści. Podtytuł zaś brzmi: „Dzieje sumienia niezawisłego w czasie wojny".

Jeżeli nazwaliśmy poetę Agenora Clerambault'a „bohaterem", to naturalnie tylko w znaczeniu techniczno-powieściowem. Jest on główną, a właściwie jedyną figurą powieści, a bynajmniej nie bohaterem. Żyje podczas wojny, bierze w niej nawet — po swojemu — udział, ale z „bohaterstwem" w ówczesnem tego słowa rozumieniu, nie ma nic wspólnego.

Człowiek to przeciętny, zwyczajny, a nawet słaby, chwiejny i bez energji. Jest poetą, ckliwo sentymentalnym piewcą wszystkiego, co „dobre i piękne", a więc także i bohaterstwa, ludzkości, miłości ogólno-ludzkiej i tym podobnych pięknych i dla ucha miłych słów i frazesów. Kiedy wybucha wojna, wszystkie te literackie rekwizyta biorą wszyscy djabli — u Clerambaulta, tj. u całej inteligencji europejskiej. W ich miejsce wstępuje — ojczyzna, naród, co w psychozie wojennej oznacza: wróg odwieczny, walka na śmierć i życie, zwycięstwo, zwycięstwo... Clerambault — niedawny piewca braterstwa i miłości — staje się Bayardem zwycięskich sztandarów, entuzjastycznym twórcą hymnów bojowych, które mają naród zagrzać do oddania ostatniej kropli krwi... Jako taki, odnosi on triumfy literackie, o jakich dawniej przeciętny poeta nawet nie marzył. Aż — syn jego jedyny pada na wojnie. Clerambault ugina i załamuje się pod ciężarem boleści. I w tych to godzinach przypomina sobie dziwne zachowanie się syna w czasie, kiedy przyjechał z pola do domu na urlop. Syn milczał wówczas i nie wtórował zapałowi wojennemu ojca. — W duszy Clerambault'a następuje przełom. Clerambault zaczyna pojmować, że to „dusza masy" pochłonęła jego duszę indywidualną, że zatracił siebie i swoje sumienie, że uległ wszechmocnej psychozie tłumu, kiedy z pacyfisty, — którym był (jak mu się zdawało) przed rokiem 1914, — zamienił się nagle w rozwydrzonego szowinistę, apoteozującego wojnę. Clerambault wraca do siebie, do swojej prawdy, do swojego sumienia. A ponieważ nie jest naturą kontemplatywną, lecz aktywną, ponieważ nie umie żyć, nie realizując prawdy swego życia, — staje w pozycji bojowej przeciw potężnemu i wszystko przygniatającemu kłamstwu wojny. Pisze przeciw wojnie. Walczy w imię ludzkości i braterstwa. Kanalja szowinistyczna imputuje mu zdradę i defetyzm. Aż pewnego dnia pada od kuli rewolwerowej rozfanatyzowanego szowinisty. Kiedy morderca woła: „Zabiłem wroga", — umierający Clerambault myśli: „Mój biedny przyjacielu, w tobie tkwi twój wróg...

*

„Clerambault" nie jest „powieścią". Sam autor zaznacza w przedmowie, iż książka jego ma charakter „medytacyj" starych moralistów francuskich z końca XVI. wieku. Stefan Zweig, znakomity biograf Rollanda, nazywa te „powieść" wprawdzie „nie autobiografją, lecz transskrypcją idei" Rollanda, który też zastrzega się przeciw identyfikowaniu go z Clerambaultem co do charakteru i cech subjektywnych. „Chciałem dać — powiada — opis wewnętrznego labiryntu, wśród którego błąka się, szukając drogi, dusza słaba, chwiejna, bez energji, ale otwarta i kochająca namiętnie prawdę".

„Clerambault" jest książką niezwykle piękną i fascynującą. Najbardziej może — jak wspomnieliśmy, — rollandowską z pośród „powieści" Rollanda. Patos wyznania bije z tych kart i gorąca namiętność prawdy.

Czy jest ta książka jeszcze dziś aktualną? Dziś, kiedy mamy całe zastępy — pacyfistów? Jest ona aktualniejszą, niż kiedykolwiek. Bo kiedy zabrzmi — uchowaj Boże — pierwsza pobudka wojenna, 99 i 9/10 dzisiejszych „pacyfistów" nietylko wyprze się pacyfizmu, ale dowodzić będzie z największym zapałem, że „ta" wojna jest konieczna, obronna i t. p. Problem Clerambault'a jest odwiecznym problemem stosunku duszy indywidualnej do duszy masy.

*

Wkońcu słowo o polskim przekładzie. Nie idzie mi o to, że jest on słaby, strona zewnętrzna książki prymitywna, druk niechlujny (nawet ostatnie słowo tekstu skażone jest błędem drukarskim!). Idzie mi tylko o uwagę tłumacza, że „nie identyfikuje się bynajmniej (!) z poglądami autora na wojnę i na stosunek obywateli państwa do ojczyzny". — Nie wiem, czy p. Sternklar uważa Rollanda za „defetystę" lub coś w tym guście, ale wolno mu naturalnie zgadzać się lub nie zgadzać z poglądami twórcy „Clerambault'a. Kwestja tylko, czy ktoś ma moralne prawo tłumaczyć dzieło autora, z którego poglądami się nie zgadza. Niechaj bardziej odemnie powołani nad tem się zastanowią. Mnie się wydaje, że — nie. Zwłaszcza, kiedy idzie o dzieło nietylko literackie, ale będące pewną manifestacją ideową. Jeżeli ktoś z nią się nie zgadza, powinien pozostawić ją w spokoju.

W. Berkelhammer.

—oOo—

IZAAK KACENELSON.

Słońce Izajasza

Legenda wschodnia

Już dawno wam w pamięci wschód ojczysty zbladł,
Lecz klechdom jego chętnie słuch dajecie nieraz,
Słuchajcież więc: opowieść z dawnych, dawnych lat
Odżyje, dzieci wschodu, wam w pamięci teraz.

Sabo, ziemico stara, perło wschodnich stron,
Nie zgasły po dziś dzień odblaski twojej chwały,
Bo z władczyń najmądrzejsza twój dzierżyła tron,
Lecz — biedna... Syn jej — ach, jej syn — jest...
ociemniały...

I czegóż nie próbuje... Już z najdalszych ziem
Królowa mędrce wielkie, światłe magi woła:
O — dajcie księciu wzrok! Lecz mija dzień za dniem
I nikt z książęcych oczu kiru zdjąć nie zdoła...

Promienny słońca krąg bezmiaru swoich łask
Nikomu z jej poddanych nigdy wszak nie skąpi,
Napawa się niem każdy żebrak, robak, płaz —
Królewicz tylko nigdy łask tych nie dostąpi...

* * *

Wtem błysła matce myśl: Izajasz! Stary mag —
Ten mędrzec, co to światła — światła! — chciał dla
ludu
I w lochu zato więzion już od tylu lat —
Azaliż jego moc nie zdolna zdziałać cudu?

Lecz gdzież on? Czy nie umarł? Wieść pomyślna
wnet
Służalcy niosą: Tak — Izajasz żyje jeszcze!
Lecz brzemię lat tak bardzo zgięło starca grzbiet —
Kto jego łaski pragnie, musi znijść do wieszcza...

A rychło! Toć liczone są już jego dnie,
Już rychło w życiu starca dzień ustąpi nocy!
I księcia matka wnet do lochu mędrca śle, —
O starcze — zdziałaj cud! To w twojej przecież
mocy!...

* * *

Zaklęcia słowo padło ! — ustąpił mrok...
O cudzie! Syn królewski już otworzył oczy!
W podziemiach ciemno jednak, więc — choć zyskał
wzrok —
Nic nie wie... Jeszcze wciąż mu ciemność światło
mroczy.

Lecz wielki mag pamięta — myślą sięga wstecz —
K'widzianym ongi cudom tęskna myśl ulata...
I na pamięci strunach teraz dziwną rzecz
Wygrywa księciu on o cudach tego świata...

W natchnieniu słońce sławi, jego prawdy żar,
I piękność, i potęgę, — jasne cudy boże,
A książę chciwem uchem chwyta słów tych czar
I słucha — słucha wciąż — nasycić się nie może...

Wtem ścichły wieszcze usta — wątły płomyk zgasł...
Królewicz wyszedł na świat — słońce go olśniło —
— Tak... Piękneś jest... wyszeptał. Jednak —
większy blask
Tyś miało w Jego słowach... Jakżeś tam świeciło...

(Tłum. Jan Zandmer).

„Kidusz Haszem" Sz. Asza

na scenie Trupy Wileńskiej

W inscenizacji i reżyserji M. Weicherta

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

To samo niecodzienne przeżycie artystyczne, co po pierwszem wystawieniu „Dybuka". Prawdziwe święto teatralne żydowskiej Warszawy. Krąg poruszanych problemów znacznie szerszy niż w arcydziele An-skiego — tu najgłębsza tragedja całego narodu, a tam wszak tylko tragizm jednostki. Siła impresyjna „Kidusz Haszem" jest więc znacznie silniejszą. Charakter epiczny powieści Asza zachowany na scenie: a więc nie owa typowa pogoń inscenizatorów za akcją, raczej rezygnacja ze wszystkich mocno teatralnych scen (napady, rzezie itp.), w zamian za to współtwórcze wydobywanie z utworu najistotniejszego wraz z podkreśleniem kolorytu epoki, charakteru osób i zjawisk. Bohaterami utworu stają się postacie liryczne. Na pierwszym planie ów „Krawczyk Boży", który się zjawia na początku widowiska w chacie karczmarza Mendla, zamieszkałego na kresach. I przychodzi on później w każdej ciężkiej chwili, jako duch łaski i pocieszenia. Czy to w chwili, gdy biedny Mendel „gra niedźwiedzia" przed rozochoconymi na balu panami, zac enę pozwolenia na wybudowanie świątyni, czy to wówczas, gdy niesie pocieszenie uciekinierom Żydom, których doszły wieści o rzeziach kozackich. Ale najistotniejszym bohaterem „Kidusz Haszem" jest owa głęboka wiara, za którą ginęły tysiące Żydów. Ta wiara opromienia żywot tych ludzi z jej źródeł wypływa cudowna legenda o Ziemi Polskiej, którą krawczyk Boży opowiada w jednej ze scen wśród traw stepowych Mendlowi i synowi jego, udającemu się do „jesziwy":

„Bóg przechował u siebie z Jerozolimy zburzonej ziemi szmat, a gdy „Szechina" się zaliła, że tułaczy naród nie ma gdzie spocząć, cisnął Pan ziemię ową w świat i rozkazał, by była miejscem spoczynku dla Żydów. Skąd zowie się ona Polską-Polin, co znaczy: po-lin = tu odpoczniesz..."

Owa wiara kazała im ukochać polską zie-

mię, żywić miłość i przywiązanie do panów-książąt swych i pałać nienawiścią do kozaków. Głęboka ta wiara stanie się w końcu ich tragedją: oto mieszczaństwo polskie w oblężonym Tułczynie daje się podejść kozakom Krzywonosa i wydaje im Żydów na łup. Oni jednak idą na męczeńską śmierć z pieśnią na ustach (ostatnia scena, potężna w swem klasycznem ujęciu reżyserskiem). Również życie jednostki opromienia święta wiara. Dwojra, córka rabina, przysięgła wieczną miłość Szlojmie, któremu została poślubioną.

Pozostanie mu wierną w najcięższych chwilach i wówczas, gdy kozacy koście o nią rzucają i później, gdy miłość w sercu kozaka Jerema obudzi. W świętość jej uwierzył w końcu Jerem i wycelował na rozkaz Dwory flintę w jej serce. Zginęła „za wiarę świętą". Ofiarą tragicznej śmierci stał się i Szlojme, którego z początku Krawczyk Boży, za lirnika przebrany, ocala z rąk kozaków.

W myśl swego założenia usiłował reżyser M. Weichert pozostać wiernym epicznemu charakterowi „Kidusz Haszem". Dlatego też nię podzielił utworu na akty, lecz na 25 obrazów, jakby rozdziałów powieści, których łącznie stanowi muzyka Henocha Kona, oparta na żydowskich motywach ludowych. W duchu ekstatycznej muzyki poczęty utwór, odznaczający się niezwykle harmonijnem zespoleniem walorów, językowych, znalazł w ten sposób najodpowiedniejszą interpretację sceniczną. I dzięki temu przemówił tak silnie do widza. Pozostanie to wielką zasługą reżysera, które pomimo niezwykłych trudności technicznych (minjaturowych rozmiarów scenka teatru „Elizeum") zdołał jednak przedstawić w „Kidusz Haszem" szereg imponujących scen. Z pracą reżysera sharmonizowała się strona dekoratorska — dzieło znakomitego artysty-malarza Władysława Weintrauba, który jest mistrzem jeśli chodzi o obrazki, utrzymane w duchu stylizowanego realizmu. Naturalnie, że piękne to dzieło wieńczyła pierwszorzędna gra zespołu Trupy Wileńskiej z Osleską, Samberigem, Wajslicem, Lichtem na czele. **H. Adler.**

Warszawa, w maju.

„Czarownica"

Nowy sukces Żydowskiego Teatru Akademickiego

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Baruch dajan emet — po swywolnej, rozigranej scenie powiało mroźnym tchem zwiastowanie śmierci (widzi się to i czuje!). Co się stało? — umarł stary, żydowski teatr! — wypala jakiś aktor, a zespół odpowiada mu gromkim odzewem: aleć żyje nowy! I gra, żywiołowy, krwią tryskający element roznosi się znowu po scenie. Zaiste, nowy, żydowski teatr żyje, — widzi się to i czuje!

„Czarownica", sztuka muzyczna według Goldfadena, ojca teatru żydowskiego. Teatr Akademicki nawiązuje do tradycji, dając parodję oczywiście żydowskiej sceny ludowej, ale parodję nieurągliwą, trawestację pełną religijnego uczucia dla tej starej, żydowskiej sceny, na której gruzach wyżywa się ten nowy, suwerenny i nieco buńczuczny teatr. Tematyka tej sztuki naiwna, operetkowo-wodewilowa, dowcip naiwny, gdzieś z prastarych czasów, całość jest próbą ogniową czystej teatralki, którą Teatr Akademicki przechodzi z triumfem i rozmachem nie do opisania.

Krzyżują się dwa motywy: ludowa wiara w czary i gusła i odwieczny temat o macosze, pragnącej usunąć swego męża i niewygodną pasierbicę przy pomocy wiedźmy-czarownicy, co się naturalnie wkońcu nie udaje. Słodką i niewinną Mirele, sprzedaną jako niewolnicę aż do Stambułu, uwalnia jej narzeczony Markus przy pomocy bywalca-handlarza Hocmacha, a happy ending tonie w ogólnej radości, w której biorą udział wszyscy, „dobrzy" i „źli" aktorzy, z wyjątkiem zdemaskowanej z kretesem czarownicy.

Tyle wziął reżyser Granowski od Goldfadena, któremu stawia w tej sztuce serdeczny i zasłużony nagrobek. Reszta należy już do tej wspaniałej „czystej sceny". Figuracje sceniczne, wzięte żywcem z tradycjonalnego repertuaru ludowej farsy-operetki, ale zwitalizowane przez genjalnego reżysera w sposób pełen wyrazu i żywiołowości, splatają się w obraz nawpół legendarny, na poły rzeczywisty. Soczyste, pełne miąższu teatralnego sceny ludowe, jak naprzykład opowiadanie Hocmacha o chasydzie, którego nawiedził zły duch, oddane z całą finezją rytmu i zwartości organicznej, są prawdziwą rewelacją ekspresji scenicznej. Barwność strojów, sytuacyj i ruchu (istnieje i to!), zaczerpnięta z pstrej palety fantazji ludowej, złożona z pierwiastków żydowskich i słowiańskich, zachwyca oko i żywo pobudza imaginację, dając czystą, niesfałszowaną zastrzykiem sensacyjności emocję.

Dyskretne podmalowanie muzyczne, autorstwa kompozytora żydowskiego I. Achrona, jest znowu kardynalnem spoidłem dźwiękowem, nadającem, we dług recepty Granowskiego, takt, miarę i kierunek widowisku scenicznem. Muzyka ta, czerpiąca ze starych, liturgicznych motywów, oraz ze źródeł żydowskiego i niemieckiego pieśniarstwa ludowego, nie dominuje jednak nigdy, mimo operetkowego charakteru tej sztuki muzycznej, pozostając elementem gry, częścią składową widowiska.

Czarownicą są aktorzy tej miary, co Suskin lub Gaertner, ktorzy grają na przemianę rolę wiedźmy lub Hocmacha. Tej wymienności głównych ról, która spotykamy we wszystkich utworach scenicznych tego teatru, nie należy Granowskiemu zaliczyć na karb taniego dyktatorstwa reżyserskiego; jest ona bowiem rezultatem wspólnej pracy, w trakcie której dochodzi do wyposrodkowania ostatecznej kreacji, fizjognomiki i gestji scenicznej. Celem nie jest nigdy kreacja jednostkowa, zawsze chodzi o grę zespołu, obliczoną, wyrachowaną i przestudjowaną w najdrobniejszych szczegółach. Nie traci na tem bynajmniej indywidualność kreacji aktorskiej, a zespolona, organiczna całość kompozycji scenicznej zyskuje na sile i wyrazie. To też kluczem do zrozumienia niezwykłego powodzenia tego zespołu jest istotna sumienność, rodzaj nigdzie nie spotykanej moralności w twórczej pracy na scenie, którą spotykamy w tej mierze tylko na gruncie rosyjskim, podziwialiśmy już u Habimy, a którą zachwyca specjalnie Teatr Akademicki.

Trzecia ta i tymczasowo ostatnia premjera nie wy czerpuje bogatego repertuaru Teatru Akademickiego, który 16 b. m. opuszcza Berlin, aby odwiedzić zachodnią połać Niemiec, Francję, Szwajcarję i Wiedeń. W jesieni będzie także i Polska miała sposobność zapoznania się z tą wybitna sceną.

Berlin, w maju. **Dr. Scheininger.**

—o§o—

KRONIKA LITERACKA

ZGON ŻYDOWSKIEGO PISARZA. Mojżesz Korman, rodem z Piotrkowa, autor kilku tomików poezji, z których ostatni wyszedł dopiero niedawno pt. „Między słońcem a ziemią", zmarł w tych dniach w Peterson w Ameryce. Zmarły poeta opisywał głównie życie robotnicze, a zwłaszcza życie tkaczy.

AUTOBIOGRAFJA MORDECHAJA SPEKTORA. Nakładem Central w Warszawie wyszły trzy tomy autobiografji zmarłego przed dwoma laty znanego żydowskiego pisarza M. Spektora p. t. „Majn Leben".

„JUD SUESS PO ŻYDOWSKU. Znana powieść Liona Feuchtwangera pt. „Jud Süss" wyszła w Rydze w języku żydowskim.

NOWA HEBRAJSKA POWIEŚĆ HISTORYCZNA. Ari Ewen Zahaw wydaje w palestyńskiem wydawnictwie „Micpeh" trzytomową powieść historyczną pt. „Z życia króla Dawida".

DZIEŁA ASZA PO HEBRAJSKU. „Dwir" wydaje obecnie nowy tom utworów Asza w tłumaczeniu hebrajskiem Jejwina. Tom obejmuje: „Di Kiszyfmacherin fyn Kastilieu", „Amusim" i „Sabbataj Cwi".

„10 LAT POLITYKI ŻYDOWSKIEJ W PALESTYNIE". Pod tym tytułem ukaże się w Jerozolimie wkrótce dzieło M. Madzinaja dziennikarza żydowskiego. Dzieło obejmie okres od deklaracji Balfoura aż po dzień dzisiejszy i liczyć będzie 272 strony.

PRZEKŁADY Z JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO NA UKRAIŃSKI. W Charkowie ukazały się w tłumaczeniu ukraińskiem dzieła Opatoszu — „W lasach polskich", Mendelego „Beemek habachah" i nowele Bergelsohna.

MUZYKA DO HEBRAJSKICH PIEŚNI LUDOWYCH. Znany kompozytor hebrajski p. Dozowski otrzymał od głównego biura Żydowskiego Funduszu Narodowego polecenie zbierania hebrajskich pieśni ludowych w Palestynie celem ułożenia do



nich tekstu muzycznego. W tym celu p. Rozowski odbywa obecnie podróż po kolonjach w dolinie Izreel.

NOWA POWIEŚĆ P. BENOIT. Pierre Benoit wydał niedawno nową powieść pt. „Axelle". Tematem powieści są przeżycia francuskiego jeńca wojennego w obozie niemieckim.

FRANCUSKI JACK LONDON. Albert Londres, którego nazwano francuskim Londonem, po swej powieści „Au Bagne", w której zwrócił uwagę cywilizowanego świata na stosunki panujące w kolonji galerników w Cayenne, wydał teraz nową powieść pt. „L' Homme qui s'evada". Bohaterem powieści jest Dieudonne, skazany w roku 1912 jako rzekomy członek bandy zbójeckiej na śmierć, a następnie przez Poincarego ułaskawiony i zesłany na dożywotnie roboty do Cayenne. Dieudonne uciekł z Cayenne i niedawno dopiero przybył do Paryża, gdzie wzbudził olbrzymie zainteresowanie swoją osobą i uzyskał umorzenie dalszej kary. Książka Londresa jest wzruszającym dokumentem nietylko tragicznej niedoli tego człowieka, lecz powtórnym apelem do sumienia świata, by użyć nieco straszliwej sytuacji skazanych na dożywotnie roboty.

ANDREE GIDE PROWADZI DALSZĄ KAMPANJĘ W SPRAWIE KONGA. Zeszłego roku zwróciła na siebie powszechną uwagę książka Andrzeja Gidea pt. „Le voyage au Congo", w której znakomity pisarz zaatakował bardzo ostro stosunek białych do ludności tubylczej Konga. Obecnie wyszła druga część tej książki pt. „Le retour du Tschad".

50-LECIE KAROLA VOLLMOELLERA. Karol Vollmoeller ukończył obecnie 50 lat. Rozpoczął swoją literacką karjerę jako autor „Katarzyny z Armagnac" a następnie wystawił z Bassermanem dramat pt. „Wieland", którego bohaterem był lotnik. Dramat ten wywołał swego czasu olbrzymi skandal w Berlinie. Później napisał Vollmoeller dla Reinhardta „Das Mirakel", który jest właściwie tylko pantomimą i nie posiada żadnych głębszych artystycznych walorów. Ale pantomima ta, którą Reinhardt wystawiał w Salzburgu a następnie w Ameryce, zdobyła Vollmoellerowi olbrzymi majątek. Vollmoeller pracował potem w dziedzinie pantomimy i filmu.

LOCARNO WE FILMIE. W Paryżu powstało międzynarodowe towarzystwo filmowe, które postawiło sobie za zadanie, pracować dla pojednania narodów. Pozyskano dla tej idei Henryka Manna ze strony Niemiec, ze strony zaś Francji Alfreda Macharda. Machard ma zamiar m. in. ufilmować Locarno, przyczem głównemi figurami tego filmu mają być z jednej strony Francja i Anglja, a z drugiej Niemcy,

PROCES O SFILMOWANIE DZIEŁA ZOLI. Znany francuski reżyser filmowy Mercel L'Herbier sfilmował niedawno znaną powieść Zoli „L' argent", przeciwko czemu wystąpili spadkobiercy Zoli. Protest spadkobierców znalazł poparcie wpływowego filmowego krytyka paryskiego „Journalu", który wskazał na to, że L'Herbier przeniósł akcję powieści odgrywającą się za czasów drugiego cesarstwa do naszych czasów, przez co popełnił zdradę Zoli. Rozwinęła się polemika, w trakcie której L'Herbier odpowiedział, że wierne sfilmowanie powieści Zoli byłoby rzeczą niemożliwą.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

NAUKA TALMUDU. Pierwszy okres, pierwsza epoka. Wypracował i ułożył rab. Jakób Awigdor, nadrabin gm. Drohobycz. — Drohobycz 1928. — Nakł. autora: Drohobycz, ul. Kowalska 11.

W BIBLJOTECE NARODOWEJ (Krakowska Spółka Wydawnicza) ukazały się:

J. I. Kraszewski: Brühl. — Oprac Józef Feldman.

J. W. Goethe: Herman i Dorota. — Przeł. L. Jenike, oprac. Zygm. Zagórowski.

Fr. Schiller: Dziewica Orleańska. — Przeł. Fr.

Mirandola, oprac. Z. Żygulski.

M. CZERKAWSKA: Zielony cień — Poezje. Krakowska Spółka Wydawnicza 1928.

HALE CAINE: Rudy Jazon. Powieść. Z ang przeł Marja Kreczowska. — Inst. Wyd. „Renaissance".

LEO PERUTZ: Trzecia kula. — Powieść. Przeł. Marceli Tarnowski. — Inst. Wyd. „Renaissance".

* * *

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 6-ty (4-go Rocznika) za Marzec 1928 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Władysław Skoczylas — napisał Mieczysław Wallis; 2) Kronika artystyczna Numer zdobi 24 reprodukcyj w tekście oraz 2 oryginalne drzeworyty Władysława Skoczylasa „Ukrzyżowanie" i „Madonna". Cena egzempl. 6 zł., prenumerata kwartalna 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Praca przedwyborcza kahału. — Nowy lokal „Hitachdutu". — Otwarcie lokalu Stow. drobnych kupców i handlarzy. — Prace koło budowy szkoły żydowskiej.

W kahale praca połączona z przygotowaniem wyborów wre w całej pełni. Uruchomiono specjalne biuro wyborcze, wybrana komisja wyborcza rozpoczęła już swe agendy. Ilość wyborców spodziewana jest na około 5,000. Dotychczas złożono 1,200 deklaracyj Termin składania deklaracyj upływa 25 maja. Niechaj nikt nie zaniedba swego prawa wyborczego, tembardziej, że reakcyjne żywioły bardzo intenzywnie przygotowują się do wyborów! A ciągłe skandaliczne bójki sobotnie w klaus prowokowane przez młodzież agudystyczną, rzekomo na tle porachunków powyborczych — mają przedewszystkiem na celu utrzymanie tej rozpolitykowanej i rozfanatyzowanej młodzieży we „wojennym szyku" wyborczym. Jak się od prezesa kahału Dra Landaua dowiadujemy, chciałby on przeprowadzić wybory dnia 1 lipca. Gdyby to atoli wskutek wielkiej ilości rekursów okazało się technicznie niemożliwem, odbędą się wybory definitywnie 8 lipca.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu Stow. Hitachdut. Zebranie zagaił przew. stow. p. Dr. Schattner dziękując tym wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania dla stow. tak ładnego lokalu. Z kolei przemawiali imieniem org. sjońskiej p. Dr. Reichman, Keren Kajemeth p. Dr. Knoller, grup młodzieży p. Sz. Mieses i inni. O zadaniach i celach Hitachdutu referował p. Dr. Melzer ze Lwowa. Nowy lokal składa się z 3 pokoji prezentuje się b. ładnie. Świeżo założone ognisko sjońskie przyczyni się zapewne do wzmocnienia ruchu sjonistycznego w naszem mieście.

Na skutek niezadowolenia większości członków Stow. drobnych kupców i handlarzy z działalności dotychczasowego przewodniczącego stow., jakoteż z powodu ignorowania przezeń Centrali stowarzyszenia, przystąpiła onegdaj Centrala do założenia w Przemyślu swego oddziału. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się w niedzielę otwarcie nowego lokalu stowarzyszenia. Zgromadzenie zagaił p. Eichenbaum poczem między in. przemawiali imieniem org. sjońskiej p. Dr. Reichman, banku kupców i przemysłowców p. Dr. Richter, stow. kupców p. Sz. Morgenroth.

Prace około wykończenia gmachu szkoły żyd. postępują raźno naprzód. Spodziewać się należy, iż w połowie lipca strona zewnętrzna będzie kompletnie wykończona, tak, iż na okres dwu miesięcy niespełna do rozpoczęcia roku szkolnego pozostanie sprawa urządzenia wewnątrz budynku i wyposażenia klas. Dzięki wzorowej gospodarce Zarządu szkoły z p. Dr. Schutzmanem na czele udało się zarządowi zaciągnąć większą pożyczkę na wykończenie budynku. Fakt, iż instytucja tak ostrożna jak bank udzieliła Towarzystwu kredyt, świadczy o popularności i żywotności całego przedsięwzięcia. Pożyczka ta nie wystarczy jednak na całkowite wykończenie i urządzenie budynku. Ofiarność społeczeństwa, które już tyle zrozumienia dla szkoły wykazało, nie powinno ustać. A za to już we wrześniu tego roku żydowska dziatwa szkolna pobierać będzie naukę we własnym domu, w swojskiej atmosferze pod własnym dachem.

Imponujący wiec protestacyjny kupiectwa Przemyśla

przeciw rujnującym wymiarom podatku obrotowego

Posel „jedynki", prof. Garlicki wzywa do wspólnej akcji kupiectwa polskiego i żydowskiego.

Rujnujące kupiectwo tegoroczne wymiary podatku obrotowego nie ominęły też i Przemyśla. By zaprotestować przeciw temu niszczącemu kupiectwo podatkowi, zwołało Stowarzyszenie kupców onegdaj zgromadzenie protestacyjne. Blisko tysiąc kupców wypełniło po brzegi wszystkie lokale stowarzyszenia. Wiele osób odeszło nie mogąc dostać się do wnętrza.

Zgromadzenie zagaił przew. stow. kupców p. Mateusz Mieses, wygłaszając dłuższy referat o obecnych wymiarach podatku obrotowego. Z kolei referowali p. Szymon Morgenroth o konieczności wprowadzeniu radykalnych zmian do ustawy o podatku przemysłowym i p. Dr. Richter o konieczności całkowitego zniesienia tego podatku. Świetne rzeczowe wywody referentów spotkały się z ogólnym aplauzem. Sprawozdanie z działalności komisji szacunkowej składali członkowie tej komisji pp. Blatt i Türkel.

Bardzo charakterystyczne było przemówienie posła „jedynki" prof. Garlickiego. P. poseł stwierdził, iż w zupełności solidaryzuje się w tej kwestji ze stanowiskiem zajętym przez referentów, i wezwał do rozpoczęcia wspólnej akcji z kupiectwem polskiem na szerszem forum.

Jako ostatni wyłuszcza swe stanowisko imieniem kupców polskich p. Józef Styfi apelując do jednolitego frontu całego kupiectwa polskiego — przeciwko rujnujące ten stan ustawie podatkowej.

Wkońcu powzięto odpowiednie rezolucje. — Imponujące zgromadzenie trwało przeszło trzy godziny.

Na znak protestu sklepy były od godz. 5-tej zamknięte.

List z Królewskiej Huty

Z życia żydowskiego. — Organizacja Sjońska. — Gmina żydowska. — Komitet „kropli mleka". — Żyd. Bank Spółdzielczo- Kredytowy. — Stowarz. gimnast.- sportowe „Makkabi". — Jüdischer Jugendverein.

Wybory do sejmu wykazały zupełną dojrzałość obywateli żydowskich naszego miasta. Lista narodowo- żyd. skupiła w okręgu naszym kilkaset głosów, co daje gwarancję, iż cała niemal ludność żydowska stoi w zwartym i karnym szeregu w naszym obozie.

Urządzona przez Organizację Sjońską zabawa przyniosła piękny dochód, z którego postanowiono ofiarować 250 zł. na Keren Kajemeth.

Mimo kłopotów finansowych, spowodowanych w dużej mierze olbrzymim w stosunku do ilości jej członków aparatem administracyjnym, przeprowadziła gmina żydowska akcję pesachową, umożliwiając ubogiej ludności i żołnierzom żydowskim rytualne obchodzenie świąt. Dzięki p. Frejmanowi uchwaliła reprezentacja Gminy żydowskiej na Keren Kajemeth kwotę 200 zł., która będzie zapewne w najbliższych dniach wypłacona.

Od dwóch niemal lat istnieje w mieście naszem Komitet „Kropli mleka", którego celem jest dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej. Najdzielniejszemi pracowniczkami, znanemi ze swej ofiarności są pp. **Abramsohnowa, Goldfarbowa i Szpandorfowa**, którym instytucja ta zawdzięcza swe istnienie i rozwój. Dzieci ubogich rodziców zaopatrzono na zimę w ciepłą odzież i książki szkolne. Dzielnego współpracownika ma ta instytucja charytatywna w osobie kierownika szkoły p. Thaua, który z poświęceniem pracuje dla dobra i rozwoju szkoły. Dzięki staraniom p. Thaua uzyskała szkoła subwencję w kwocie kilkuset złotych.

Istniejący od roku Żyd. Bank Spółdzielczo- kredytowy rozwija się pięknie dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy kierowników jego pp. **Abramsohna, Ehrenworta i Opatowskiego**. Udziałowcy spółdzielni, których liczba przekracza 300, okazują duże zainteresowanie dla rozwoju tej ważnej dla drobnych kupców i rękodzielników instytucji. W uznaniu konieczności istnienia tej pomocy materjalnej dla średniej warstwy społeczeństwa żyd. naszego miasta jakoteż w uznaniu korzystnej pracy tej instytucji udzieliła Centrala Banków Spółdzielczo- Kredyt. kredytu w sumie 15 tys. złotych.

Stowarzyszenie Gimn.- sportowe Makkabi czyni zadowalające postępy szczególnie dzięki trudom niestrudzonego p. Majorczyka. Z jego inicjatywy stworzono sekcję szachową, kolarską i muzyczną, które skoncentrowały całą młodzież żydowską. Często odbywają się zawody lekkoatletyczne, które wykazują wysoki poziom sportowy klubu. Z okazji Lag- Beomer przygotowuje się wieczór muzykalno- wokalny, który — jak zawsze — cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem. Dzięki zainteresowaniu poważnych członków klubu tworzy się sekcja tennisowa.

Od czasów przedwojennych istnieje u nas klub młodzieży żydowskiej, zwany „Donnerstagabendklub", który dzięki członkom — w przeważnej liczbie — narodowo- żydowskim nazwany został „Jüdischer Jugendverein". Przez przyjazne współżycie młodzieży złożonej z dawniej tu zamieszkałej i z nowo przybyłej z różnych stron państwa, znikły wszelkie różnice. Duże zasługi w tym kierunku jakoteż dla rozwoju tej nader ważnej placówki kulturalno- towarzyskiej położył obecny prezes klubu p. Gotthelf, który nie szczędzi trudu dla dobra klubu i jego rozwoju.

jf.

Departament mniejszości nar. w ministerstwie oświaty

Krążą pogłoski, jakoby Ministerstwo Oświaty zamierzało powołać w najbliższym czasie do życia specjalny departament, kierujący szkolnictwem mniejszości narodowych w Polsce Departament miałby wydziały dla poszczególnych narodowości. Sprawa ta wiąże się z reorganizacją całego Ministerstwa Oświaty.

„Zemsta" prowincjonalnego endeka

W Sasowie, małem miasteczku prowincjonalnem, w b. Kongresówce, odbyły się niedawno wybory do rady miejskiej i wybory burmistrza, w czasie których języczkiem u wagi byli radni żydowscy, którzy też wybrali burmistrzem znanego demokratę sasowskiego. W kołach endeckich miasteczka powstało wzburzenie z powodu „zwycięstwa żydowskiego". Jeden z endeckich obywateli miasta Sasowa przejął się nadmiernie tem zwycięstwem i twierdząc, że skoro Żydzi postawili na swojem, to Sasów jest „państewkiem żydowskiem", sprawił sobie niebiesko-białą chorągiew i własnoręcznie zawiesił ją na magistracie. Wśród władz miejskich powstała konsternacja. Poczęto szukać sprawcy nietaktownego żartu, aż wkońcu osadzono obywatela endeckiego w areszcie. Chcąc zaprotestować przeciwko krzywdzie „narodu" w nim jego zdaniem uosobionego, bohater endecki podpalił więzienie, chcąc jak ongiś Samson ponieść śmierć bohaterską wraz ze swymi wrogami. Tymczasem przybyła straż, pożar ugasiła, a po kilku dniach wypuszczono endeckiego „bohatera" na wolność. Lecz nie na tem kończą się psoty prowincjonalnego antysemity. Onegdaj późną nocą wszedł obywatel ten do dzwonnicy kościółka miejskiego i zaczął dzwonić z całych sił. W jednej chwili zbudziło się miasteczko, a ktoś krzyknął, że miasteczko znajduje się w płomieniach. Mieszkańcy poczęli wybiegać z domów, wyrzucać sprzęty na ulicę, pakować mienie, by uniknąć rzekomo rozszalałego żywiołu. A dzwony w kościółku ciągle biły na trwogę. Dopiero po kilku godzinach okazało się, że niepoprawny endek w ten sposób chciał zemścić sie na większości żydowskiej w Sasowie, i wzbudziwszy popłoch, oddał się w ręce sprawiedliwości.

Działo się to w Sasowie...

Sprawa rewelacyj p. Bełcikowskiej

Endecka „Gazeta Warszawska" donosi:

„Jak się dowiadujemy, na skutek rewelacji p. Alicji Bełcikowskiej o pośle Malinowskim z PPS, CKW PPS przesłucha posła Malinowskiego, który przybywa do stolicy oraz cały szereg osób z pośród członków stronnictwa w sprawie powyższej. Szereg leaderów PPS domaga się stawienia posła Malinowskiego pod sąd partyjny. Po rozpatrzeniu zarzutów imputowanych posłowi Malinowskiemu ma być wydany oficjalny komunikat C. K. W. P. P. S."

W „Rzeczpospolitej" znów czytamy:

„Według kursujących w kołach prasowych i politycznych pogłosek p. Bełcikowska ma zamiar w dalszym ciągu rozwijać swoje oskarżenia przeciw leaderom PPS i zaatakować z imienia i nazwiska wszystkich tych, których poznała dzięki swej pracy w defensywie. M. in. ma być podobno zaatakowany pos. J. były szef defensywy Legjonów.

Czy dalsze rewelacje p. B. dojdą do skutku jednak

niewiadomo, gdyż sfery sanacyjno-defensywne mają tego sobie nie życzyć".

* * *

Alicja Bełcikowska, autorka sensacyjnych rewelacyj o pos. Malinowskim i PPS, postanowiła wystąpić przeciw redakcji „Robotnika" na drogę sądową o obrazę czci.

* * *

Poseł Marjan Malinowski zwrócił się do marszałka sejmu z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego w związku z postawionymi mu zarzutami styczności i współpracy w defensywie.

ZARZUTY PRZECIW POS. JAWOROWSKIEMU

„A.B.C." zarzuciła onegdaj prezesowi Rady miejskiej w Warszawie, pos. Jaworowskiemu z PPS, że był członkiem defensywy. Pos. Jaworowski stwierdza, że był członkiem odziału wywiadowczego I. Brygady Legjonów. Zadaniem tego oddziału było utrzymywanie kontaktu z elementami niepodległościowymi, a nie szpiegowanie i zbieranie informacyj o poszczególnych osobach czy stronnictwach. W związku z tym zarzutem pos. Jaworowski wysłał sekundantów do red. Strzetelskiego, skierowując sprawę na drogę honorową. Sekundantami są pos. Downarowicz i ławnik Szczypiórski.

NOWI STAROSTOWIE. Dotychczasowy kierownik starostwa w Nowym Sączu, p. Wawrzyniec Typrowicz został mianowany starostą w Nowym Sączu. Dotychczasowy kierownik starostwa w Limanowej p. Marossanyi został mianowany starostą w Limanowej.

NOMINACJA CZTERECH CZŁONKÓW RADY PRZYBOCZNEJ M. LWOWA. Lwowski „Morgen" donosi, że komisarjat rządowy m. Lwowa postanowił rozszerzyć radę przyboczną o dalszych czterech członków. Nominację na członków rady przybocznej mają otrzymać: Dr Adolf Rothfeld, inż. Awin, były senator Dr Wurzel i Dr M. Schönfeld. Nominacja ta ma w najbliższych dniach być podpisana.

POSEŁ BAGIŃSKI ZŁOŻYŁ KRZYŻ „VIRTUTI MILITARI". Jak wiadomo, grupa posłów i senatorów postanowiła domagać się odebrania pos. Bagińskiemu (Wyzwolenie) krzyża „Virtuti Militari" z powodu jego onegdajszego przemówienia na komisji budżetowej. Onegdaj na posiedzeniu tejże komisji pos. Bagiński oświadczył, iż składa krzyż „Virtuti Militari".

ATAK SERCOWY NA TLE PODATKOWEM. Z Warszawy donoszą: Do urzędu skarbowego przy ul. Leszno 12 przybył Jakow Markus (Gęsia 33), prosząc o rozłożenie mu na raty długów podatkowych za sklep, który zmuszony był zlikwidować. Z powodu odmowy Markus dostał ataku sercowego. Przewieziono go do domu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA LIZAREWA. Z Warszawy donoszą: Sędzia śledczy Witusiński, prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego Lizarewa, zamierza w najbliższych dniach ukończyć śledztwo i przesłać akta do urzędu prokuratorskiego, celem wygotowania aktu oskarżenia.

APELACJA W SPRAWIE KURNATOWSKIEGO. Pprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Nissenson, oskarżyciel w procesie o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym, złożył skargę apelacyjną na wyrok uniewinniający wszystkich czterech oskarżonych.

NADUŻYCIA W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM W STUDZIEŃCU. Z Warszawy donoszą: Dyrektor zakładu poprawczego dla chłopców w Studzieńcu, Wacław Paniewski, został aresztowany za popełnienie nadużyć na sumę 100.000 zł.

WESOŁY KĄCIK

KONSEKWENTNY

— Proszę pana, na Boga, włamywacze są w przedpokoju!

— Ile razy mówiłem już Kasi: niema mnie w domu

SŁUSZNIE!

Profesor: Jaka jest najsilniejsza siła wodna na ziemi?

Kandydat: Łzy kobiece, panie profesorze!

JAJA

— Po ile są te jaja?

— Po 15 groszy, a natłuczone po 8.

— To proszę mi natłuc 10 sztuk.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją M. Chwojnika

PARTJA NR. 130

grana an turnieju wiedeńskiego „Hakoachu"
w styczniu b. r.

Białe. Gieis:	Czarne. Kmoch:
1. e2—e4	c7—c5
2. Sg1—f3	Sb8—c6
3. d2—d4	c5×d4
4. Sf3×d4	Sg8—f6
5. Sb1—c3	d7—d5
6. Lf1—e2	g7—g6
7. 0—0	Lf8—g7
8. Lc1—e3	0—0
9. Kg1—h1 (1)	d6—d5
10. e4×d5	Sc6—b4!
11. d5—d6!	Dd8—d6
12. Se3—b5	Dd6—b8
13. c2—c4	a7—a6
14. Dd1—b3 (2)	a6×b5
15. Db3×b4	b5×c4
16. Le2×c4	Sf6—g4
17. Sd4—f3	Sg4×e3
18. f2×e3	Lg7—f6 (3)
19. e3—e4	e7—e6
20. Wa1—d1	b7—b5! (4)
21. Lc4×b5	Wa8×a2
22. e4—e5	Lf6×e5
23. Sf3—g5	Le5—g7! (5)
24. Sg5×f7	Lc8—b7! (6)
25. Wd1—d7	Lb7—c6!
26. Db4—c4	Lc6×d7! (7)
27. Lb5×d7	Db8×b2
28. Sf7—h6+	Lg7×h6
29. Dc4×e6+	Kg8—h8

Białe się poddały. Bardzo żywa i zajmująca partja!

Uwagi mistrza Kmocha:

1) Znacznie silniejsze jest w tej pozycji 9. Sb3, żeby przeszkodzić 9. . . . . . d5.

2) Początek zawiłej i kombinacyjnej gry, trudnej dla obu stron.

3) Lepsze było odrazu 18. . . . . e6.

4) Dobre posunięcie. Czarne laufry dostają szerokie pole działania.

5) Groziło 24. Df8+K×f8 25. Wf7+ z matem w następnem posunięciu.

6) Nie można grać 24. . . . . W×f7 25. W×f7 K×f7 z powodu 26. Le8+.

7) Lepsze niż 26. L×b5 27. D×e6.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 117.

1. Wf3—f7!

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 117 NADESŁALI:

J. Kleinberg, D. Brand, J. Brand (Kraków), B. Langsam, S. Rebhun, M. Seiden (Rzeszów), L. Rabinowicz (Ziempniów), Inż. M. Hoffmann (Stebnik-Saliny).

KRONIKA SZACHOWA.

BUDAPESZT. Mecz G. Maroczy—Dr. G. Nagy zakończył się zwycięstwem Maroczego w stosunku +5 —0 =3. Jednocześnie odbył się mały turniej, w którem pierwszą nagrodę wziął Dr. Vajda (5 punktów) przed Havasim, A. Steinerem i Zinnerem, którzy uzyskali po 4 i pół punktów.

WIEDEŃ. Został tu rozegrany mecz międzymiastawy Wiedeń—Monachjum. Wiedeńczycy zwyciężyli w nieznacznym stosunku 8½:6½.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	10. c5 × d4
3. D. Brand	10. d × c i 11. De2
4. J. Brand	9. a7 — a6
6. Hoffmann	8. h7 — h6
7. Jakubowicz	7. d2 — d4
8. Kampf	
10. „Morphy"	8. Lc8 — e6
11. Rosenzweig	9. Sb1 — c3
12. „Zwycięsca"	10. L × e4 i 11. d5

KRAKÓW. Sekcja szachowa Żyd. Kl. Sp. „Makkabi" urządza turniej puharowy. Turniej rozpocznie się dnia 19 bm. Wpisy przyjmuje się od dnia 13 bm. w lokalu klubu przy ul. św. Gertrudy 8 w godzinach wieczornych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. A. (TARNÓW): Zgadzamy się.

B. L. (RZESZÓW): Nie nadaje się.

Nowy rozkład jazdy wchodzi w życie

w nocy z 14 na 15 bm.

Z Warszawy donoszą: W nocy z 14 na 15 bm. na linjach PKP wchodzi w życie nowy rozkład jazdy, zawierający cały szereg ulepszeń i udogodnień w stosunku do obecnego.

M. in. Kraków po raz pierwszy otrzyma połączenie z Gdańskiem i wybrzeżem, a to zarówno przy pomocy pary pociągów pospiesznych, jak i pary pociągów osobowych. Pozatem Kraków otrzyma po trzy pary pociągów kurjerskich do Warszawy i Lwowa, nadto nowy pociąg pospieszny do Dziedzic, Wiednia i Pragi, celem włączenia tego pociągu w Dziedzicach do kurjera warszawskiego.

Rozkład jazdy opracowany jest niezmiernie starannie na modłę europejską z zaniechaniem dawniej praktykowanego zwyczaju braku połączeń na węzłowych stacjach, oraz ograniczania pociągów do minimum na poszczególnych szlakach, w czem lwia zasługa przypada obecnemu dyr. dep. eksploatacyjnego inż. Frankowi, którego zarazem inicjatywą było stworzenie całego szeregu doskonałych połączeń między większemi centrami kraju, jak Warszawa—Wilno—Poznań—Kraków i Lwów, ze wszystkiemi niemal uzdrowiskami. Tę ostatnią inicjatywę dyr. Franka należy powitać z uznaniem, świadczy ona bowiem o zrozumieniu przez departament eksploatacyjny pod nowem kierownictwem potrzeb uzdrowisk polskich i potrzeb kraju.

Przejście ze starego rozkładu do nowego nastąpi pod koniec doby 14-go maja w ten sposób, że wszystkie pociągi z Warszawy wychodzić będą o 10 do 15 minut wcześniej, niż obecnie, a przed północą zatrzymają się na 2 minuty do godz. 0,01, o której to godzinie wyruszą w dalsza jazdę według nowego rozkładu, wyrównując opóźnienie, albo zwalniając w biegu.

W dniu 14 maja odejdzie pociąg pospieszny do Krakowa o godz. 23 (a nie o 23.05), do Katowic o godz. 23.10 (a nie o 23.15), do Dębicy przez Sandomierz o godz. 0.01 (nie o 0.05), do Poznania o godz. 23.30 (nie o 23.35), do Bydgoszczy o godz. 23.40 (nie o 23.50), do Gdańska o godz. 23.25 (nie o 23.40), do Grudziądza o 22.10 (nie o 22.18), do Wilna o 23.50 (nie o 23.55), do Wilna osobowy o 20.25 (nie o 20.35) do Brześcia i Stołpiec o 23.45 (nie o 23.55), do Zdołbunowa o 22.05 (nie 22.20), wreszcie do Pilawy o godz. 0.25 (nie o 23.30).

Express kąpielowy, mający kursować od 14-go maja do 30 września między Warszawą a Krakowem, Zakopanem, Krynicą, Rabką i Rymanowem, odejdzie po raz pierwszy z Warszawy w dniu 15-go bm. o godz. 19.35 i przybędzie do Zakopanego o 7.47 rano, do Krynicy o godz. 9.35 rano. Zaznaczyć należy, że pociąg ten został wyłączony z pociągu międzynarodowego do Wiednia i Pragi, wskutek czego ilość wagonów odpowiednio zwiększono, pozatem pociąg ten otrzymał po raz pierwszy 4-osiowe pullmanowskie wagony korytarzowe, które dotychczas kursowały w ograniczonej liczbie na linji Zakopane ze względu na słaby stan toru.

ZE SPORTU

HAKOAH (Bielsko). Dziś w niedzielę 13 bm. odbędzie się mecz tenisowy między Klubem Sportowym Hakoah Bielsko, a DSV. Opawa. Opawianie, którzy należą do najsilniejszych w grze tenisowej czechosłowackich stowarzyszeń przybędą ze swoimi najwybitniejszymi graczami, a mianowicie w meczu wezmą udział małżeństwo Hoppe, małżeństwo Tschernek i p. Manderle. Sława towarzysząca Opawianom ręczy za nadzwyczajną grę i należy się spodziewać pierwszorzędnego sportu.

JUTRZENKA—TARNOVIA. Dziś w niedzielę 13 bm. odbędzie si ęna boisku KS Jutrzenki mecz fotbalowy o mistrzostwo klasy A między drużyną Jutrzenki i Tarnovii. Początek zawodów o g. 11 przedpołudniem.

LEGJA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę dnia 13 bm. będzie boisko Cracovii widownią niezwykłego spotkania w dziejach piłkarstwa polskiego. Atrakcją tą będą zawody o mistrzostwo Polski między Legją z Warszawy a Cracovią. Gość niedzielny Cracovii, to zespół, w którym występuje pięciu dawnych graczy Cracovii, a to Ciszewski, Lańko, Nawrot, Strycharz i Amirowicz. Zawody odbędą się o 4.30 pop.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 45	MAJ 13 Niedziela 23 Ijar 5688	Zachód słońca 19 m. 19

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: Dr Scheiminger — Horoskopy wyborcze w Niemczech, Mgr M. Reich — Kto reprezentuje Żydów w Sejmie i Senacie? Dr Anna Brossowa — Berek Joselowicz (dokończenie), dalej dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", dział sportowy z wynikami zawodów niedzielnych, przegląd radjowy, rozmaitości, dokończenie studjum prof. M. Brandstättera pt. „Romans dziecka żydowskiego" i td.

—o—

Rada partyjna Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska

Dziś, w niedzielę 13 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie Rady partyjnej Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska w lokalu Organizacji w Krakowie, Stradom 15.

Na porządku dziennym obrad: 1) Sprawozdanie Egzekutywy, 2) Akcja szeklowa, 3) Wybory do kahałów.

Kiedy nareszcie magistrat krakowski zabierze się do stworzenia przychodni dla umysłowo chorych?

Do redakcji naszej zgłosiła się wczoraj stara, zupełnie uboga kobieta, mieszkająca przy ul. Stanisława 7 w jednej malutkiej izdebce ze swoją umysłowo chorą, a niebezpieczną dla otoczenia 33-letnią córką. Staruszka miała głowę pokrytą sińcami i podbite oko, a opowiedziała, że w nocy cudem uniknęła śmierci, gdyż umysłowo chora córka zamierzyła się na nią siekierą. Nieszczęśliwa kobieta prosiła o radę i pomoc. Zakład w Kobierzynie jest przepełniony i stamtąd ją onegdaj odesłano, kiedy za zebrane u sąsiadów pieniądze zawiozła tam córkę. Zaznaczyć jeszcze należy, że umysłowo chora jest niebezpieczna także dla otoczenia, nie daje w nocy spać sąsiadom itd.

Co ma nieszczęśliwa matka począć? Niech na to odpowie **magistrat, który ma przecież jakieś obowiązki wobec ludności! My ze swej strony powtarzamy z całym naciskiem, że już chyba najwyższy czas pomyśleć o założeniu przychodni dla umysłowo chorych w Krakowie!**

—o—

— **PODATEK PARTYJNY.** Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie uprasza wszystkich płatników podatku partyjnego Krakowa, by nałożony na nich miesięczny kontyngent podatku partyjnego regularnie co miesiąc odprowadzali do kasy Kom. Lok. Org. Sjon. w Krakowie za pośrednictwem czeków PKO. Nr. 407.466 przez Kom. Lok. im dostarczonych lub za pośrednictwem inkasenta, zaopatrzonego w odpowiednią legitymację Komitetu Lokalnego.

— **NOWY DAR P. SZ. SCHWARZA DLA MUZEUM NARODOWEGO.** Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakwoie złożyło w dyrekcji Muzeum Narodowego dwa skrzydła tryptyczku z XVI. wieku polskiego pochodzenia, ofiarowane dla Muzeum przez członka tegoż towarzystwa, znanego antykwarjusza p. Szymona Schwarza za pośrednictwem Dra Adolfa Schwarza.

— **DOOKOŁA ŚWIATA.** W Krakowie bawią dwaj globetrotterzy niemieccy, pp. Wilhelm Kühn i Feliks Kowalski, którzy w kwietniu opuścili swoje miasto rodzinne nad Renem, przebyli przeważnie pieszo, a częścią koleją, Czechosłowację i Węgry i mają zamiar w ciągu 5 lat przewędrować kulę ziemską. Po drodze utrzymują się ze sprzedaży kartek pamiątkowych. Z Polski udają się przez Rosję europejską do Azji.

— **BURSA DLA ŻYDOWSKICH SIERÓT WOJENNYCH W KRAKOWIE** otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu 5.000 zł, a nie — jak mylnie we wczorajszem sprawozdaniu wydrukowano — 500 zł.

— **Z DZIAŁALNOŚCI SANITARNEJ KOMISJI LOTNEJ.** Komisja lotna dla badania stosunków porządkowych i sanitarnych w mieście w czasie od dnia 21 marca do dnia 27 kwietnia br. przeprowadziła rewizję 185 realności oraz 107 sklepów, pracowni masarskich, piekarń, restauracyj, kawiarń i cierkień. Komisja wydała 107 orzeczeń karnych na kwotę 1100 zł 50 gr, oraz zarządziła usunięcie spostrzeżonych usterek z urzędu w 24 przypadkach. Komisja powyższa prowadzi swoją akcję w dalszym ciągu.

— **KASA CHORYCH POKRYWA KOSZTA DESYNFEKCJI.** Zarząd Kasy Chorych podaje do wiadomości członków Kasy, iż od dnia 1 maja br. Kasa chorych ryczałtową opłatą pokrywa częściowo koszta dezynfekcyj, przeprowadzanych przez miejskie Zakłady sanitarne u członków Kasy, względnie ich rodzin w razie chorób zakaźnych. Odtąd członkowie Kasy w razie zarządzonej u nich dezynfekcji, będą zwolnieni od opłat po wykazaniu, iż mają prawo do świadczeń Kasy chorych.

— **ZNOWU 59 WYPADKÓW ODRY** zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w tygodniu od 6 do 12 bm. Pozatem zarejestrowano 8 zachorowań na szkarlatynę, 5 na koklusz, 2 na różę, 2 na błonicę, oraz po 1 na: ospę wietrzną, mumps i różyczkę.

— **POBITY PRZEZ SZWAGRA.** Lekarz pogotowia opatrzył Tadeusza Magierę (lat 23), pomocnika handlowego, zam. przy ul. Emans. Szwagier Magiery pobił go tak dotkliwie, że Magiera doznał prócz obrażeń na głowie, złamania szczęki. Ofiarę „czułości" szwagierskiej przewieziono do szpitala.

— **SZAJKA ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH POD KLUCZEM.** W związku z kradzieżą większej ilości srebra stołowego o znacznej wartości, dokonaną dnia 30 kwietnia 1928 z wozu na ulicy Bożego Ciała na szkodę Wiktorji Grabskiej, organa policji stwierdziły, że kradzieży tej dokonali znani złodzieje Kazimierz Koprynia (lat 24), Jakób Kleiner (lat 21), Eljasz Rotter (lat 40), Józef Obydziński (lat 32), Feliks Dudzikowski (lat 21) i Feliks Kokoszka (lat 23) wszyscy z Krakowa. Wszystkich aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych. Dochodzenia wykazały, że wymienieni złodzieje sprzedali skradzione naczynia stołowe handlarzowi Alterowi Kalbowi (lat 50) z Krakowa i Annie Wolfingerowej, właścicielce kawiarni przy ul. Mostowej za kilkadziesiąt złotych. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono i zakwestjonowano w mieszkaniu wymienionych paserów 286 łyżek, łyżeczek, noży i widelców, które to rzeczy poszkodowana rozpoznała jako swoją własność.

— **DWIE ZŁODZIEJKI SKLEPOWE.** Aresztowano Anielę Maga (lat 28) z Kóz pow. Biała i Marję Surówkę (lat 27) z Krzyszkowic pow. Wieliczka, które dnia 11 bm. o godz. 11 skradły ze sklepu bławatnego Masora przy ul. Florjańskiej sztukę materji kamgarnowej w ilości 6 m. wartości 240 zł. Złodziejki usiłowały z tą materją zbiec, jednak zostały w bramie sąsiedniego domu przez organa policyjne przytrzymane. Odebraną od przytrzymanych materję zwrócono poszkodowanemu, zaś Surówkę i Magę, które są znanemi złodziejkami sklepowemi, odstawiono do więzień sądowych.

— **PRZYGODA W KASIE SKARBOWEJ.** Siwek Karol zam. w Liszkach zgłosił do policji, że dnia 11 bm. przy płaceniu podatków w Kasie Skarbowej w Podgórzu skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z gotówką 140 zł.

— **Z WOZU I Z RESTAURACJI.** Sobczyk Franciszek z Biskupic pow. Wieliczka zgłosił, że dnia 11 .bm. skradziono mu z wozu, stojącego na ul. Serkowskiego, kurtkę wartości 60 zł. — Michałowi Nieciowi skradziono w restauracji „Zakopane" na plantach zarzutkę wartości 60 zł.

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁP. MEC. KAROLINY HOROWITZOWEJ** złożył Wydział Stow. dla wsparcia biednych wdów żyd. do rąk p. Ludwiki Aronson na rzecz Stow. bucikowego zł 113.

Drowa Franciszka Judkiewiczowa zł 20. 225

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** (Sławkowska 6, I. p.) urządza w dniu 2 i 3 czerwca br. wycieczkę na Górny Śląsk, celem zwiedzenia tamtejszych kopalń i hut. Zgłoszenia oraz informacje tylko do 22 bm. w Sekretarjacie Związku codziennie między godz. 7 a 9 wiecz.

— **MERKAZ HACEIRIM.** (Krakowska 41) Dziś w niedzielę o godz. 8 wiecz. wieczór towarzyski z bogatym programem.

— **HITACHDUT.** Dziś w niedzielę o godz. 11.30 przedpoł. w lokalu własnym (Dietla 105) posiedzenie Komitetu Okręgowego. Na porządku dziennym 1) Akcja Szeklowa, 2) Wybory do kahałów, 3) Rada partyjna.

— **STARANIEM POLSKIEJ AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY LUDOWEJ** w Krakowie wygłosi J. M. Rektor U. J. prof. dr. Leon Marchlewski odczyt pt.: „Przemysł a rolnictwo" we wotrek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali 66. Coll. Nov.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.), będzie poświęcone odczytowi prof. Adama Heydla na temat: „Pojęcie produktywizmu". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 5. 1928. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja chwiejna, przy minimalnym ruchu. Drobne obroty papierami cięższemi, lżejsze w zupełnem zaniedbaniu. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 163—164, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 152—152.40, Górka 98—99, Chybie 5.20, Lokomotywy 105, Dolarówka 81—82.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana. Nastrój spokojny, przy małych obrotach, jak zwykle w sobotę. W Krakowie dolar got. 8.90—8.90 i pół, czeki bank. taksamo. Warszawa dol. 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90.30, Lwów dol. 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.90—8.90 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 5 PAT. Akcje: Bank dyskont. 133, 133.50, Handlowy 117, Polski 164.75, 164, Przemysł lwowski 107, Zarobkowy 84.25, Spiess 162.50, Elektrownia Dąbrowa 78, Wysoka 154, Firley 59.50, Węgiel 94, Modrzejów 48.50, Norblin 198, Ostrowiec II serja 114, 117, Pocisk 11.70, 11.90, Ursus 11.50, 11.25, Starachowice 62.50, 62.75, 62.50, Borkowscy 17, Haberbusch 200, Dolarówka 80.50, 80, 80.75, 5 proc. konwers. 67, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 62, 61.50, Listy zastaw ne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 124.50, 124.81, 124.19, Londyn 43.52, 43.63, 43.41, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09, 35.18, 35, Praga 26.41 i trzy czwarte, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.83, 172.26, 171.40, Włochy 46.99, 47.11, 46.87, Wiedeń 125.45, 125.74, 125.13, Berlin 213.26.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12. 5 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 286.26, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.76, Bruksela 99.12, Budapeszt 123.94, Bukareszt 4.37 i trzy ósme, Kopenhaga 190.40, Londyn 34.63 i pięć ósmych, Madryt 169, Medjolan 37.39 i pół, Nowy Jork 709.40, Oslo 190.05, Paryż 27.92 i trzy czwarte, Praga 21.01 i pięć ósmych, Sofja 5.1085, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.72, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.55, Włoskie 37.35, Szwajcarskie 136.40, Czechosłowackie 20.99, Węgierskie 124.10.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.621, Renta lutowa 0.679, Tureckie 46.9, Bankverein 27 i jedna czwarta, Bodenkredit 116 i pół, Kreditanstalt 62.3, Anglobank 28 i trzy ósme, Hipoteczny 81, Kompas 0.88, Laenderbank 38.6, Merkury 25.6, Północna 1094, Austr. kol. państw. 31.55, Południowa 15.4, Alpiny 43.85, Berg und Huetten 791, Krupp 10.9, Poldihuette 150 i jedna czwarta, Rima 140.9, Skoda 255, Zieleniewski 16, Fanto 6.55, Karpaty 29.15, Galicja 74, Nafta 31.2, Schodnica 12.5.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 5 PAT Paryż 20.42 i jedna czwarta, Londyn 25.32 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.18.82 i pół, Belgja 72..47.5, Włochy 27.34, Hiszpanja 87, Holandja 209.40, Berlin 124.10, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.63 i siedem ósmych, Bukareszt 3.20 i trzy czwarte, Helsingfors 13.09.

Z MODY

Płaszcz czy kostjum wiosenny







Każdej wiosny nasuwa się setkom kobiet ten sam problem: co lepiej sprawić, kostjum, czy płaszcz?" co będzie praktyczniejsze, a co elegantsze.

Moda obecna rozwiązuje tę kwestję krótko, w sposób bardzo prosty, odpowiada: Spraw jedno i drugie!

Zarówno płaszcze, jak i kostjumy dzielą się na dwie kategorje: eleganckie, na spacery w dnie pogodne i na wizyty oraz praktyczniejsze sportowe, z wytrzymałych materjałów. Płaszczyk z czarnego jedwabiu, czy komplet lub kostzum crepe de chiny'owy lub z jasnej, ładnej wełny, będą służyły doskonale jako ubranie zbytkowne.

Na dnie słotne, do podróży, do turystyki zaopatrzyć się musimy w płaszcz lub kostjum z ciepłej, lekkiej wełny, nieprzemakalnej, i mało wrażliwej na działanie kurzu, słońca, wilgoci itd. Materjały gładkie mniej się na ten cel nadają, natomiast mamy mnóstwo materjałów tzw. angielskich, dwukolorowych, np. beige z brunatnym, czarnych z białym w drobną kratkę lub inny deseń geometryczny.

Jeżeli chcemy zaakcentować sportowy charakter takiego kostjumu, możemy to uczynić przez dodanie kołnierza, wypustek, i paska ze skórki irchowej w jednym z odcieni wełny.

Także guziki skórką obciągane dobrze wyglądają. Kostjum taki najlepiej uzupełnia angielska bluzka z crepe de chiny lub surowego jedwabiu jednokolorowego.

Natomiast komplety jedwabne, na które składa się spodniczka, bluza i żakiet, albo raczej suknia i krótki żakiecik, wyglądają dobrze, jeżeli użyjemy na nie miękkich i barwnych materjałów. Spodniczki plisowane będą znów bardzo modne w lecie. Lekkie płaszcze jedwabne, naszywane pracowicie wąskiemi falbaneczkami lub ukośnemi pliskami, będą dla kontrastu przybierane futrem.

Chusteczka czworograniasta, fularowa w kropki, lub taftowa w kolorową dużą kratę, to jeden z najcharakterystyczniejszych szczegółów mody tej wiosny. Wiązać ją można w najrozmaitszy sposób, jako szalik, krawatkę lub rodzaj kołnierza, jak to na naszej rycinie uwidocznione. Niektóre panie noszą drugą taką samą, tylko nieco mniejszą chusteczkę na kapeluszu. Tworzy to opaskę dookoła kapelusza, uwiązaną z boku na węzeł lub kokardę.

Torebka, którą widzimy na rysunku, to najnowsza kreacja w tej dziedzinie, przeznaczona do sukien letnich, z powiewnych materjałów. Torebka ta jest zahaftowana jedwabiem, drobnym ściegiem gobelinowym. Kolory jej matowe i stonowane dobrze się nadadzą do każdej sukni.

DR. LUSTER (Kraków).

Indywidualne pielęgnowanie urody

VIII.

Nieświeżość i martwota skóry twarzy, zgrubienie, żółto-szare zabarwienie naskórka, tudzież liczne zarysowania w postaci linijek, oto cechy charakterystyczne typowej cery suchej. Linijki atoli odróżnić należy od właściwych zmarszczek, albowiem zarysowania powstają na tle suchego, twardego naskórka podczas gestykulacji, zmarszczki zaś bywają następstwem zaniku włókien elastycznych w głębszych warstwach skóry.

Obfity mój materjał statystyczny wykazuje wybitną skłonność odziedziczania tłustej cery, podczas gdy sucha cera należy do rzędu zmian nabytych. Ponieważ główną przyczyną suchości skóry jest bezsprzecznie brak owych składników limfy, które wymagane są w odpowiedniej ilości do ożywienia skóry, zrozumieć łatwo związek między tą anomalją a niedomogami w organiźmie. Najczęściej warunkują suchą cerę bezkrwistość i nieprawidłowa przemiana materji, dlatego powinna iść w parze poprawa nieprawidłowości organizmu z racjonalnym, indywidualnym doborem środków kosmetycznych oraz metod pielęgnowania zewnętrznych cech urody.

Tymczasem ogół szeroki, nawet rdzennej inteligencji, patrzy jeszcze w dobie teraźniejszej na kwestję higjeny urody przez pryzmat błędnego rozumowania i postępowania. Głównie grzeszą kobiety bezkrytycznem uleganiem suggestji reklamy, nie przebierające w metodach określania ogłaszanych kosmetyków mianem uniwersalnie działających. A właśnie w uniwersalności tkwi negacja skuteczności. Jako przykład niechaj posłuży niedorzeczność ogłaszania kremu przeciw piegom, wągrom, liszajom, pryszczom i zmarszczkom. Wszelkim tym przypadłościom ma przyjść skutecznie w pomoc krem, bez względu na właściwość cery. Brzmi to jakoś dziwnie paradoksalnie, ponieważ tłusta naprzykład cera ulegnie, po nieznacznem zaledwie zbladnieniu piegów, zupełnemu zniszczeniu. Wszelaki bowiem tłuszcz, ba, nawet mydło, zwłaszcza przetłuszczone, wypełni pory tłuszczem, rozsieje wągry i pryszcze. Każda z powyższych przypadłości musi być ściśle uwzgledniana w przebiegu leczenia oraz zapobiegawczego pielęgnowania, jeśli chcemy uniknąć pogłębienia istniejących oszpeceń.

O tem pomówimy obszernie w szczegółowej części, a teraz wspomnę o najważniejszych zewnętrznych czynnikach i preparatach, warunkujących wysuszanie skóry twarzy. Przedewszystkiem zaznaczyć mi wypada, że — dla chwilowego efektu — stsowane naświetlanie twarzy promieniami słońca mszczą się fatalnie na każdej cerze, a szczególnie na suchej.

Laicy identyfikują zbawienny wpływ ostrożnie stosowanych kąpieli słonecznych ciała z rzekomym skutkiem naświetlań twarzy. Zapominają jednakowoż, że z natury wrażliwą skórę twarzy chroni przyroda przed opalenizną wałem obronnym, który dla wyglądu bywa conajmniej nieestetyczny, a w skutkach nieobojętny. Wał ten bowiem buduje przezorna przyroda z grubych warstw naskórka, rozszerzonych żyłek i barwika. Zanik soczystości, liszaje i załamki w postaci linijek dopełniają obrazu niszczenia cery, zwłaszcza suchej, naświetlaniami słonecznemi.

Mycie twarzy zimną wodą, wycieranie jej płynami z zawartością spirytusu, wcieranie gliceryny, posługiwanie się niszczącemi cerę i zdrowie pudrami zagranicznymi, oto momenty, przetwarzające prawidłową cerę na suchą oraz doszczętnie rujnujące — typowo suchą.

Nakoniec wspomnę jeszcze o jednym objawie suchej cery, a mianowicie o jej skłonności do łuszczenia się.

Objaw ten zajmuje nas dziś z tego względu, ponieważ uważany bywa powszechnie za pewnik do rozpoznania suchej cery, a ponieważ powłoka tężejącego tłuszczu na cerze tłustej też się często łuszczy, dlatego zdarzają się mylne przez laików rozpoznania właściwości skóry twarzy. Ale jeśli się uwzględni brak objawów tłustej cery (połysk, wągry i t. d.) na suchej skórze, łatwe będzie odróżnienie tych skrajnie odmiennych właściwości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mikroskopijne arcydzieło techniki

Istniejące w Londynie Towarzystwo udoskonaleń mikroskopijnych otrzymało przed kilku dniami w darze od jednego ze swoich członków aparat, stanowiący niewątpliwie pewnego rodzaju dzieło sztuki technicznej. Jest to maszyna do pisania wielkości tak minimalnej, że może z łatwością pomieścić się na dziecinnej dłoni, a funkcjonująca, nie bacząc na te rozmiary, bardzo sprawnie. Maszyna zbudowana została wyłącznie ze srebra i złota, litery zaś, — widzialne jedynie przez silną lupę, — wyryto przy pomocy djamentowego dłutka.

Ósmy dzień procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty

Zeznania tancerki Kovarovy. — Walka o alibi Dra Klepetarza.

Ósmy — piątkowy — dzień rozprawy w procesie o zamordowanie Margit Vörösmarty rozpoczął się pod znakiem onegdajszej sensacji w związku z aresztowaniem Macieja Michałki. Przewodniczący zwraca się na wstępie z napomnieniem pod adresem ławy przysięgłych, skąd w czasie przesłuchiwania Michałki padały głośne „zwischenrufy" krytykujące zeznania świadka. Następnie odczytane protokoły czynią osk. Michałce dalsze zarzuty wymuszeń i oszustw.

Nową sensację wzbudza pytanie prokuratora, w jaki-to sposób ofiarować mógł dr. Klepetarz jednemu z wierzycieli Michałki tytułem odszkodowania kufer, będący własnością zamordowanej i oddany mu na przechowanie przez Michałkę? Klepetarz tłumaczy się, że uważał kufer za własność Michałki, a to mimo, że znajdowały się na kufrze inicjały M. V. Udowodnić alibi dra Klepetarza stara się też świadek Mrkovicka, red. dziennika „Lidove Noviny" oświadczając, że w dniu krytycznym tj. 16 lipca 1926 siedział z drem Klepetarzem i p. Kovarową w kinie na filmie z Rudolfem Valentino. Wreszcie wśród ogólnego napięcia na salę rozpraw wchodzi jeden z świadków „koronnych" procesu, tancerka Kovarowa. Prokurator wypowiada się przeciw zaprzysiężeniu świadka, gdyż p. Kovarowa utrzymywała intymne stosunki ze wszystkimi trzema oskarżonymi, jednak trybunał dopuszcza jej zaprzysiężenie. Popołudniu zeznaje też tancerka Kovarowa, która przyznaje, że utrzymywała z Klepetarzem od maja 1922 r. intymne stosunki. O krytycznych dniach zeznaje, że w dniu 16 lipca 1926 była u Sikorskiego, u którego nocowała też 17 lipca (zeznanie to koliduje z zapodaniem gospodyni Sikorskiego). W dniu 15 lipca była Kovarowa z Klepetarzem wieczorem w kawiarni do 11 w nocy.

W końcu zeznają jeszcze świadkowie: urzędnik Silvester i dawna kochanka Michałki Anna Wild, która opowiada o jednej z wizyt u niej Dra Klepetarza, który przedstawił się jej, jako sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych. Dr. Klepetarz tłumaczy się tem, że udał się do Anny Wild z polecenia Michałki, obawiającego się przykrych następstw zerwania z kochanką. Z jego też polecenia przedstawił się, jako urzędnik ministerstwa. Tak przynajmniej wierdzi dr. Klepetarz.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka atakuje

prezesa francuskiej Ligi obrony praw człowieka, prof. Bascha

za jego stanowisko wobec „korytarza".

Berlin, 12. 5. PAT. Prasa nacjonalistyczna hugenbergowska z „Lokal Anzeiger" na czele występuje z artykułami gwałtownie atakującemi prof. Sorbonny i przewodniczącego francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela V. Bascha, który przemawiając wczoraj w sali sejmu pruskiego na zebraniu niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela oświadczył m. in. że sprawa korytarza polskiego może zostać rozwiązana tylko na drodze pokojowej, przyczem Niemcy nie powinne zapominać o tem, że ludność korytarza jest czysto polska i że nie ma tam prawie zupełnie Niemców. „Lok. Anzeiger" szczególnie ostro wypowiada się przeciwko przemówieniu prof. Bascha.

Sprawa oficera-mordercy przekazana zwyczajnemu trybunałowi

Wyrok przeciwko morderczyniom.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 5 (T) Dzisiaj zapadły wyroki w obu sensacyjnych procesach, które toczą się od dwóch dni.

Sprawa podporucznika Załęskiego, który zamordował swą kochankę Iżewską, została przez wojskowy trybunał doraźny przekazana zwykłemu sądowi wojskowemu, z powodu braku jednomyślności wśród trybunału.

Druga rozprawa toczyła się przeciwko Stanisławie Bęben, która przed kilku miesiącami zamordowała przy czynnej pomocy swej matki i brata — ojca pijaka, który zgwałcił swą córkę jeszcze w 14 roku życia. Mord ten odznaczał się bestjalstwem, wszyscy bowiem troje, matka i dwoje dzieci przytrzymywali ojca, przyczem córka strzeliła do niego dwukrotnie a później dobiła go siekierą. Na podstawie jednogłośnego werdyktu ławy przysięgłych została Stanisława Bęben uwolniona od winy i kary. Sąd przysięgłych potwierdził 12 głosami pytanie w kierunku morderstwa, potwierdził zarazem pytanie w kier. czynu w afekcie, wykluczającym karygodność czynu. Również brat oskarżonej został uwolniony, natomiast największą sensację wywołało skazanie matki na 2 lata za nieprzeciwdziałanie zbrodni (par. 212).

Oba powyższe wyroki wywołały we Lwowie duże wrażenie i były najrozmaiciej komentowane.

—o—

Proces przeciwko inżynierom niemieckim odroczony

Moskwa, 12 5 PAT. Na prośbę obrony rozpoczęcie procesu o działalność kontrrewolucyjną w Zagłębiu donieckiem, w którym między innymi jako oskarżeni figurują inżynierowie niemieccy, odroczono do dnia 18 bm.

Z życia Młodzieży akademickiej

Walny Konwent Wyborczy „Kadimy".

Onegdaj odbył się w gmachu U. J. Walny Konwent Wyborczy Żyd. Korp. U. J. „Kadimah", w obecności Delegata Senatu Akad. U. J. Prof. Dr. Rosenblatta. Walny Konwent zagaił Senior, Br. Rosthal, witając serdecznie Prof. Dr. Rosenblatta i dziękując mu za cenne rady i wskazówki, których udzielił Związkowi w swoim czasie w sprawie legalizacji Korp. Sekr. Br. Ehrenreich odczytał sprawozdanie z ostatniego Walnego Konwentu, poczem Senior Korp. złożył generalne sprawozdanie z dotychczasowej pracy Związku, podnosząc w swem przemówieniu, iż okres ostatni wykazywał ciągły rozwój Korporacji pod każdym względem. Następnie złożył Br. Ehrenreich sprawozdanie kasowe za ubiegły semestr. Na wniosek jednego z Braci udzielono ustępującemu Senjoratowi absolutorjum przez aklamację. Po uchwaleniu poprawek statutowych, dokonano wyboru Władz Zw. na semestr letni w następującym składzie: Senjorem Br. Edwarda Rosthala, stuch. praw, Cosenjorem Br. Marka Bolchowera, stuch. praw, Fuchsmajorem Br. Jana Rappaporta, stuch. praw i Sekretarzem Br. Izaka Ehrenreicha, stuch. praw. — Do Sądu Honorowego został wybrani A. H. Dyr. Aleksander Ratz jako przewodniczący, Bracia Oskar Fleischmann i Leopold Sprung jako członkowie. — Uchwalono następnie wyrazić serdeczne podziękowanie Związkowi „Starych Panów" za gorliwe starania około rozwoju Korp. Zwrócono się z prośbą do Prof. Dr. Rosenblatta o łaskawe zajęcie się aktualnemi sprawami Korp. wobec Władz U. J. — Przyjęto wniosek o skartelizowanie się z kilkoma Korp. Żyd. — Prof. Dr. Rosenblatt złożył Korp. życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Po wyczerpaniu porządku dziennego Senjor W. Konwent zamknął.

*

Na Konwencie „Starych Panów" wybrano Senjorat Zw. „Starych Panów" Żyd. Korp. „Kadimah" w następującym składzie: Senjor Inż. Akiba Buchner, Cosenjor Inż. J. Siódmak, Sekretarz Dr. A. Jassem. Związek „Starych Panów" otacza Korp. Akad. gorliwą opieką.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH" (ul. Dietla 105). Dziś w niedzielę przechadzka do Pasternika. Punkt zborny o godz. 3-ciej pop. przed Parkiem Krakowskim. W razie niepogody zbiórka w lokalu.

Wiadomości sportowe

KORONA — MAKKABI 4:2 (0:1).

Mistrzostwo kl. A.

Źle się dzieje w sekcji piłkarskiej Makkabi! Zarząd klubu zupełnie się nie interesuje footballową drużyną. Pozostawiono młodych pracowników całkowicie bez poparcia i pomocy autorytetu starszych. Zawodnicy nie uświadamiają sobie sytuacji i nie pracują nad sobą. Prestiż Makkabi schodzi na psy! W przededniu 20-lecia klubu grozi „Makkabi" zupełna kompromitacja i upadek. Zarząd klubu i prezydjum kompletnie nie pracują, oddają się tylko konferencjom bezpłodnym, samą sportową pracę ignorują, a na boisko nie widać nikogo z kierowników klubu.

Nic dziwnego, że popełnia się błędy, które przynosić zaczynają blamaże i klęski. Treningów się nie odbywa, o meczach nikt nic nie wie, propagandy ani za grosza, zapału ani krzty, lekkomyślności nadmiar, uświadomienia — zero.

Prowadzić 2:0 w 20 minut po pauzie i dać sobie strzelić w 15 minut aż 4 bramki przez tak słabą drużynę, jak Korona, to jest tylko możliwem tam, gdzie jest zupełna apatja i brak ambicji, chęci i sportowości. Konstatujemy, że na wszystkich meczach mistrzowskich tegorocznych A klasy Makkabi wykazuje techniczną i taktyczną zupełną przewagę. Umiejętnością przewyższają biało-niebiescy wszystkich swoich przeciwników. Więc dlaczego tak nisko upadli? Brak treningu, dyscypliny, ochoty, ambicji — słowem szwankuje morale drużyny. A ten nastrój idzie z góry! Gracze widzą zupełne desinteressement Zarządu w sprawach klubowych i nie mając impulsu, inicjatywy, nastroju, — idą w jego ślady.

Tak powoli upada drużyna żydowska, co kiedyś zwyciężała „Wisłę, Cracovię, Pogoń, Polonię, Hasmonee, Makkabi berneńska, ŁKS, Union Žižkov itd. i uzyskiwała zaszczytne wyniki z klasą europejską, gromadząc stale tysiące widzów. Dziś pustki świecą na trybunach Makabi, sam Wydział i członkowie nie chodzą na mecze, a graczom grać się nie chce. Dlaczego? — Jaka praca, taka płaca! Jaki pan, taki kram!

Makkabi nie ma obrony. Bracia Schneidrowie, — z tej rodziny footballowej, która tradycyjnie stanowiła opokę Makkabi, — absentują się i wycofali się niespodziewanie, narażając swój klub na taką hańbę. W ten sposób nie zamyka się swego klubowego bilansu sportowego!

Członkowie Makkabi! Czyż pozwolicie tak sromotnie upaść drużynie, która kiedyś była chlubą żydowskiego footballu w Polsce?

—o—

CLARENCE DE MAR znowu zwyciężył w biegu maratońskim Bostonu (2:37'07.8 g.), jak zresztą od szeregu lat we wszystkich maratonach Ameryki i kwalifikuje się na zwycięzcę w Amsterdamie.

ROBERTSON, naczelny trener amerykańskiej ekspedycji olimpijskiej lekkoatletycznej, bawi w Europie, celem zapoznania się z wynikami konkurentów na Olimpjadzie, a więc przedewszystkiem Niemiec, które już odwiedził.

PARYSCY PUBLICYŚCI SPORTOWI urządzają corocznie wyścigi weteranów lekkoatletycznych ponad lat 50. W bieżącym roku zwyciężył 71-letni Drinois przeciw 3 konkurentom ponad 70-letnim.

PELTZER złamał sobie nogę w kostce w czasie gry w piłkę słatkówkę i będzie musiał pauzować przez jakie 2 miesiące. Wypadek ten uważa się w Niemczech za nieszczęście przed Olimpjadą.

BARNES, student kalifornijski, skoczył o tyczce 4'318 metr., bijąc rekordy światowe Carra i Hoffa.

DELANEY POKONAŁ SHARKEYA w New Yorku w 1'13 min. w 1 rundzie wobec 20.000 widzów.

PAOLINO zdecydował się walczyć z Bertazzolem (Włochy) o mistrzostwo Europy wagi ciężkiej 1 lipca b. r. w San Sebastian.

CASMIR, najlepszy szermierz Niemiec, uległ w Kopenhadze w mistrzostwach Danii we florecie i szpadzie, tamtejszemu mistrzowi Osijerowi, zwyciężył natomiast w szabli. Natomiast Niemka Mayer zwyciężyła mistrzynię Danji — Hulst.

TARGA FLORIS, słynne wyścigi automobilowe na Sycylji, zakończyły się zwycięstwem Diva na „Bugattim".

NASZE ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Zbyszko“, ul. Chałubińskiego, pod zarządem E. Bilińskiej, poleca pokoje słoneczne. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny na maj i czerwiec zniżone. 1346 x

KRYNICA. Mieszkania w pensjonatach i t. p. załatwia listownie lub po przybyciu do Krynicy, Biuro informacyjne Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 1334 x

ZAWOJA. Willa „Renata“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, wraz z wykwintnem utrzymaniem, po cenach przystępnych. W maju i czerwcu ceny znacznie zniżone. Zgłoszenia przyjmuje: Brachfeld, Kraków, Wolska 28. 1314 er

KRYNICA, renomowana willa „Krakus“, tuż obok deptaka i Łazienek, Elektryka, komfort. Wykwintna kuchnia. 146 g

ZAKOPANE. Hotel i Pensjonat „Granit“ E. Stambergera, obok cukierni p. Trzaski, w pięknym ogrodzie, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, weranda, taras. Poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. Kuchnia smaczna i obfita; ceny na maj i czerwiec znacznie zniżone. 1245 x

RABKA Zjednoczone Pensjonaty **Beck i Malcowa**

zostały otwarte w maju jak corocznie w dwóch pięknie położonych z komfortem urządzonych willach „Jagiełło“ obok Zakładu. — Przyjmuje się starszych jakoteż dzieci, zapewniając im jaknajtroskliwszą opiekę macierzyńską. Kuchnia rytualna wykwintna. — Na maj i czerwiec wynajmuje się pokoje także bez utrzymania. Zgłoszenia: BECK i MALCOWA, Rabka willa „Jagiełło“ 1178x BECK i MALCOWA.

RABKA PENSJONAT (Willa JANINA)

obok lasu i zakładu, przyjmuje dzieci pod opiekę, oraz poleca rodzinom z komfortem urządzone pokoje słoneczne z werandami. Na maj i czerwiec wynajmuje pokoje także bez utrzymania. Zgłoszenia: Jonas, nauczyciel szkoły państw., Kraków, Kołłątaja 17, lub pensjonat „Janina“, Rabka.

KRYNICA-ZDRÓJ

Pensjonat „ODALISKA“ w samem centrum, obok kasy biletów kąpielowych. Piękne, słoneczne położenie. Pełny komfort nowoczesny. Kuchnię w pensjonacie, jakoteż i restaurację prowadzi Weiss, właściciel hotelu „City“ w Tarnowie. Pensjonat czynny od 15 maja. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje właściciel Enker w Krynicy, telefon 34. 1310 x

KRYNICA

Biuro Informacyjne „CELERITAS“ Dr. J. SAWCZAK 1301x willa „New-York“ obok stacji kolejowej

Wanajm mieszkań, dzierżawa pensjonatów, kupno-sprzedaż parcel, will i t. d.

Ważne dla Pań!

Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. Przyjmuje się zamówienia. Wykonuje chustki na letniska. Ceny umiarkowane. Zakład haftu i szycia bielizny „EMKA“ Kraków, Pędzichów 3.

ZAKOPANE

Pensjonat „Wierchy“ Krupówki.

Poleca pokoje słoneczne z tarasami komfortowo urządzone — Kuchnia wykwintna. Cena 10 Zł. dziennie od osoby 744 z

ZAKOPANE PENSJONAT „ŚWIT“

pod zarządem Heleny ODERBERGEROWEJ poleca pokoje słoneczne z komfortem (ciepła i zimna woda w pokojach) tarasy. Kuchnia wykwintna. — Cena na kwiecień, maj i czerwiec 10 zł. dziennie.

כשר ZAKOPANE כשר

Pensjonat „BALLADA“ I. Wareni aupta zupełnie odnowiony poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone, wraz z całodziennem utrzymaniem przez maj i czerwiec 10 zł. dziennie. Telefon, radjo, pianino na miejscu. Kuchnia wykwintna i obfita. 1169x



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

DROBNE OGŁOSZENIA

BUCHALTER rutynowany, samodzielny korespondent, piszący na maszynie, z lepszego domu, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. „N. Dziennika“. 194 g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej w 15 lekcjach perfekt udziela: Schöngutówna, Podbrzezie 2. 197g

BUCHALTER, korespondent polsko-niemiecki, z praktyką, zmieni posadę. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Sienna 12, pod „Buchalter“. 208 g

INTELIGENTNA gospodyni, znająca szycie, poszukiwana do zarządu domu do Sosnowca. Zgłoszenia: Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd L. 2. 1335 x

MATRYMONJALNE. Nie mając bliższych znajomości, poszukuję tą drogą dla córki mej, bardzo inteligentnej i przystojnej, z dobrej rodziny żydowskiej, z odpowiednim posagiem, pana, przedewszystkiem o prawym charakterze, inteligentnego, na dobrem stanowisku. Pośrednictwo rodziny lub osób trzecich zaufanych mile widziane. Zgłoszenia pod „Uczciwość“ do Adm. „N. Dziennika“. 1400 x

POSZUKUJĘ zdolnego subagenta z branży perfumeryjnej. Oferty sub „M. K.“ do Adm. „N. Dziennika“.

POTRZEBNA panna do bufetu do handlu śniadankowego od 15-go maja w firmie Wiktor Haas, Niecała 1. 175 g

UDZIELĘ pożyczki na pierwszą hipotekę kamienicy. Wiadomość w kancelarji adwokata Sadlowskiego, Kraków, Wielopole 6, II. piętro. 193 g

TAPETY wytworne poleca: Neumann, Dietla 55, Telefon 1019. 1244 ch

SŁUŻĄCE I PANIENKI do dzieci poleca: Berta Eisenberg., Pośrednictwo pracy, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Telefon 1665. 181sse

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc zaraz gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

GRAMOFONY i PATEFONY tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 940 x

RESTAURACJA z powodów familijnych do sprzedania: A. Schanzer, Wadowice, Zatorska 14. 1323x

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Izrael Beller Sokołów, urodz. 1901, wydaną przez P. K. U. Łańcut. 1344 x

UNIEWAŻNIAM dwa akcepta po 100 zł., płatne 15 września i 20 września br. Akceptant Wolf Einhorn, Kraków, Bożego Ciała 12, żyrant Inż. Schneider i Feldmann. 209 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany

HAYA PUDER antiseptyczny i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!

S. HAY, LWÓW